

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty

we Lwowie:

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5⁰⁰
z dostawą do domu . . . zł. 5³⁰

na prowincji:

z przesyłką poczt. . . zł. 5³⁰
za granicą . . . zł. 8⁰⁰

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1[—]. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

UPADEK BRUENINGA.

Przewlekła, zaciekle walcząca Brueninga z obozem rewolucji na cjonalistycznej została dograna. Rząd kanclerza Brueninga upadł. Warunki zaś, w jakich to następuje, sprawiają że jest nieomal wykluczona także współpraca p. Brueninga w nowym rządzie w charakterze ministra spraw zagranicznych Rzeszy.

W ten sposób odchodzi od władzy w Niemczech działacz bardzo wybitny, o zakroju męża stanu na wielką miarę, w którym zogniskowały się dążenia wszystkich czynników, broniących jeszcze ładu wyrażanego przez konstytucję republiki weimarskiej. Kanclerz Bruening był najdoskonalszym reprezentantem powojennego, republikańskiego pokolenia niemieckich działaczy państwowych, głęboko przywiązanych do ustroju republikańskiego i z natury opowiadających się za pokojową, pozytywną pracą na gruncie rzeczywistości; wyrażał dążenia tej generacji, którą na gruncie francuskim określa się nazwą: „une generation realiste“. Nie znaczy to, by był całkowicie wolny od owego misticzmu, który cechuje współczesną politykę niemiecką. Nazwisko jego wyraża służbę dla państwa, wypływającą z ducha „erschaffende Mystik“, która na gruncie niemieckim przeciwstawia się pojęciu „revolutionäre Mystik“, mistyki zarówno komunistycznej, jak i tych sił, które skupione są w obozie rewolucji nacjonalistycznej. Za Brueningiem stały związki z wodzami socjalistycznymi i chrześcijańskimi, oraz te wszystkie społeczne siły republiki weimarskiej, które stworzyły „Eiserne Front“, przeciwko rewolucji nacjonalistycznej. W praktyce zresztą system Brueninga musiał coraz bardziej przechodzić na linię, odpowiadającą postulatowi narodowego socjalizmu, w miarę, jak rozpadał się w Niemczech gospodarczy i społeczny porządek liberalnej demokracji. Także w polityce zagranicznej Bruening, pod pierany z jednej strony przez autorytet marszałka Hindenburga, a z drugiej przez wpływy gen. Groenera, musiał coraz bardziej liczyć się z dążeniami nacjonalizmu niemieckiego i zapakując je; z początkiem bieżącego roku rozsadził konferencję lozańską, odmawiając ze strony Niemiec wypełnienia traktatowych zobowiązań, a w stosunku do Polski dyskretne, ale konsekwentnie szedł po tej samej linii „rewizji traktatów“, co ugrupowania nacjonalistyczne. Tylko, że Bruening, jako realizator narodowego socjalizmu w walce z hitlerowskim obozem narodowo-socjalistycznym, pozostawał zawsze wierny swemu pozytywizmowi i pacyfizmowi realizmowi, odrzucając rozwiązania gwałtowne na wewnątrz i na zewnątrz kraju — przewrót i wojnę. I dlatego między „systemem Brueninga“, a obozem rewolucji nacjonalistycznej nie mogło dojść — mimo obustronnych usiłowań — do żadnego kompromisu, ani współpracy.

Tragizm Brueninga polegał zaś na tym, że system jego nie odpowiadał społeczeństwu niemieckiemu, opowanemu przez historię rewolucyjną i nastawionemu przez mistykę nacjonalistycznego przewrotu. Bruening nie miał nigdy nie mógł — przez cały czas

prowadzonej przezeń walki o Niemcy — odpowiadać nastrojom mas, Hitler niemal zawsze był zgodny z masą; zresztą cała obecna siła Hitlera polega właśnie na rzucaniu hasel odpowiadających masom, bo najistotniej wyrażających ich psychikę.

O rządach w Niemczech — podobnie jak w każdej innej republice liberalnej, musiał w ostatecznej instancji zdecydować drobny, mały człowiek,

ów — jak go określa „Gazeta Polska“ — „nieznany obywatel“, który jest prawdziwym dyktatorem współczesnej państwowości. Ów mały człowiek musiał popierać Brueninga i lękać się Hitlera, jak długo miał coś do stracenia, coś co wiązało go z systemem panującym i co czyniło go wręczliwym na hasła zachowania ładu i porządku, a opornym na hasła przewrotu. A więc — złożone w bankach

i kasach oszczędności. Oszczędności te stracił w wielkim kryzysie finansowym letnich miesięcy ubiegłego roku i dlatego przeszedł na stronę ugrupowań „wywrotowych“. Z tym momentem Bruening znalazł się na straconej pozycji.

Nie blok republikański, zwany „Eiserne Front“ podpierał jeszcze „sy-

(Ciąg dalszy na str. 2-ej).

Kto będzie kanclerzem Rzeszy? Następcą Brüninga desygnowany ma być do środy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 maja. (G). W związku z upadkiem gabinetu Brueninga, opinia demokratyczna w Niemczech zdaje sobie sprawę z tego, że załamuje się w Niemczech ustrój republikański i do głosu — zaczynają dochodzić czynniki, które rządziły Niemcami przed wojną.

Mówi się dużo o intryganckiej roli gen. Schleichera.

„D. Al'g. Ztg.“ pisze, że gen. Schleicher, wieczny intrygant, daży do objęcia ministerstwa Reichswehry w porozumieniu z Hitlerem i że Hindenburg jest pod całkowitym wpływem Hitlera

Dr. Goebbels, uchodzący za prawa

reke Hitlera, zwołał wczoraj w Berlinie wiec stronnictwa, na którym tak scharakteryzował sytuację: Upadek gabinetu Brueninga równa się zmianie systemu rządów i zmianie kursu politycznego. Nadszedł czas, aby hitlerowcy przygotowali się do objęcia władzy. Rewolucja jest zbyteczna, gdyż władza przejdzie do rąk narodowych socjalistów w drodze legalnej. W tym celu wystarczy rozwiązanie Reichstagu i rozpisanie nowych wyborów.

WARUNKI HITLERA.

Berlin, 31 maja. (PAT). Prasa nacjonalistyczna donosi, że koła narodowo-

socjalistyczne wyrażają zadowolenie z wyników wczorajszej rozmowy między Hindenburgiem i Hitlerem. Przewódca narodowych socjalistów postawił jako warunek poparcia nowego przejściowego gabinetu gwarancję, że rządy w Rzeszy i Prusach przejdą w ręce opozycji narodowej.

Najpoważniejszym kandydatem hr. Westarp?

Berlin, 31 maja. (PAT). Według informacji z kół parlamentarnych, Hindenburg w rozmowie z przedstawicielami socjal-demokratów zaznaczył, że zdecydowany jest trwać na stanowisku parlamentarnym. Zamierza on utworzyć gabinet, oparty na większości parlamentarnej.

Kandydatura von Geyla na stanowisko kanclerza uważana jest obecnie za wykluczoną. Jako kandydata na kanclerza wymieniają hr. Westarpa.

Hindenburg miał oświadczyć, że do dziś wieczora ukończy rozmowy z przedstawicielami stronnictwa a najpóźniej we środę desygnuje kanclerza. Hindenburg zdecydowany jest rozwiązać Reichstag i rozpisać nowe wybory dopiero na jesieni. Nowy gabinet ma być tylko przejściowy.

Na stanowisku ministra Reichswehry wymieniają ponownie generała Schleichera, kandydatem do teki ministra spraw zagr. jest ambasador niemiecki w Londynie, Neurath.

JAK REAGUJE NA SYTUACJĘ GIELDA BERLIŃSKA?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31 maja. (G). Z Berlina donoszą: Gielda berlińska zareagowała wczoraj na ustąpienie rządu Brueninga silną zwyżką. Zwyżkę tę uważają jednak za wyraz obaw o utrzymanie obecnego kursu waluty. Wynika to przede wszystkim z tego faktu, że papiery, których kurs rozwija się równoległe do kursu waluty, a więc przede wszystkim renty, silnie zniżkowały. Obawy giełdy, łączone są z podważeniem pozycji prezydenta Banku Rzeszy dra Luthera. Luther uchodził za bezwzględniego przeciwnika jakiegokolwiek inflacji.

Wojenne nastroje w Tokio. Prasa wzywa do marszu na Syberję.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 maja. (G). Z Moskwy donoszą: Ton prasy sowieckiej staje się z każdym dniem coraz bardziej agresywny w stosunku do Japonii.

Ostatnie numery „Izwestii“ i Prawdy drukują w ostrym tonie utrzymywaną odpowiedź na wystąpienia niektórych dzienników w Tokio.

W dzienniku japońskim „Assaki“ zamieszczono wczoraj odezwę do narodu japońskiego, wzywającą do marszu na Syberję.

Dziennik „Niczi - Niczi“ głosi tezę, że Japonia powinna zawrzeć sojusz ze Stanami Zjednoczonymi, aby mieć wolną rękę w Syberji.

W Tokio zakończył wczoraj obrady kongres faszystowskiej organizacji „Nicomini Nichont“. W kongresie wzięli udział delegaci wojskowych i młodzieży. Bardzo licznie reprezentowane były związki młodzieży robotniczej. Kongres uchwalił m. in.

rezolucję domagającą się natychmiastowego zajęcia Władawostoku oraz części Syberji i Bajkału.

PIERWSZE TRUDNOŚCI NOWEGO RZĄDU JAPOŃSKIEGO.

Tokio 31 maja. (PAT). Nowy rząd narodowy stanął już w obliczu nierw

szych trudności politycznych. Na posiedzeniu gabinetu w dniu dzisiejszym w przeddzień otwarcia sesji parlamentu, minister spraw wewnętrznych baron Jamamoto zagroził podaniem się do dymisji w razie, gdyby na stanowisko parlamentarnego wiceministra został mianowany kandydat partii Seiyu kaja. W odpowiedzi na to dwaj członkowie gabinetu, będący zarazem członkami partii Minseito, zagrozili podaniem się również do dymisji, o ile na to stanowisko zostanie mianowany ktoś ze stronnictwa Seiyukaja.

Poważną scysję gabinetową usunęło to dzięki temu, że w ostatniej chwili stronnictwo Seiyukaja zdecydowało pozostawić premierowi swobodę działania w tej sprawie.

ANTYJAPOŃSKIE DEMONSTRACJE W DANII.

Kopenhaga, 31 maja. (PAT). Grupy demonstrantów usiłowały demonstrować przed gmachem tutejszego japońskiego konsulatu generalnego. Zanim przybyła policja demonstranci wybili szyby w konsulacie i rozrzućli ulotki z inwektywami w stosunku do premiera Saito.

==□==

==□==

(Ciąg dalszy art. wst. ze strony 1-ej).

stem Brueninga“, ale otoczenie prezydenta Hindenburga, to jest kamaryia generalna. pracując na własny rachunek i we własnym interesie, a by najmniej nie dla ratowania zagrożonej republiki niemieckiej hamując rozwój hitlarowskiego narodowego socjalizmu. To też nie tyle Bruening, co gen. Groener rządził w ostatnich miesiącach w państwie niemieckim. General Groener miał własną linię polityczną do pewnego stopnia i raczej przypadkowo zgodną z linią, reprezentowaną przez Brueninga. Gen. Groenera dzieje współczesnej Europy rejestrują na wielu stronicach. Był faktycznym wielkorządcą Ukrainy za czasów hetmana Skoropadskiego, potem pracował na rzecz przewrotu w głównej kwaterze w jesieni 1918 roku a kiedy socjaliści — Ebert i Noske — doszli do władzy w Berlinie, poszedł na ściśle współdziałanie z nowym rządem, aby wspólnymi siłami stłumić komunistyczną rewolucję „Grupy Spartakusa“. Będąc rzecznikiem koncepcji, którą możnaby określić jako „imperjum bez Hohenzollernów“, gen. Groener zdyskwalifikował państwowo twórcze możliwości ruchu hitlarowskiego i dlatego zdecydował się na jego likwidację na rzecz upaństwowionej wojskowej organizacji sił młodzieży, a więc na przejęcie „manu militari“ dorobku narodowego socjalizmu przez Państwo. Ów projekt natrafił na gwałtowny sprzeciw ze strony innego przedstawiciela generalicji niemieckiej, szefa gabinetu ministra spraw wojskowych i faktycznego szefa wojskowej kamaryi, gen. Schleichera. Gen. Schleicher już przed kilku miesiącami doszedł bowiem do przekonania, że należy współdziałać z Hitlerem i renesans imperjum niemieckiego oprzeć na siłach, tkwiących w ruchu narodowo-socjalistycznym.

Szereg zakulisowych momentów tego wielkiego dramatu rozświetli dopiero historia. My już dzisiaj możemy ocenić jego doniosłość; mamy bowiem jego rozwiązanie. Odchodzi Bruening, a z nim kończy się polityka pozytywistyczna, przychodzi zaś do władzy to wszystko, co reprezentuje bądź to „partie wojenna“ współczesnych Niemiec, ożywioną przez „ducha rewolucji“, bądź też rewolucyjną mistykę obozu narodowo-socjalistycznego. Wielki dramat rozegrał się w Niemczech. Zaczyna się wielki dramat Europy.

K. Z.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 31 maja. (Tel. wł.). Komunikat P. I. M. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 1 czerwca br.: Wileńskie Polesie, Wołyń, Podole, Małopolska Wschodnia: Chmurno ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry południowe, skracające ku zachodowi.

Temperatura we Lwowie w dniu 31 maja wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 728.49, temper. +15.2, o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 728.48, temper. +21.2, o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 728.17, temper. +14.6.

ZWŁOKI PARY MAŁŻEŃSKIEJ NA DNE RZĘKI.

Berlin. 31 maja. (PAT.) Ubiegłej nocy wyłowiono z rzeki Haveli zwłoki dwojga młodych ludzi, związane sznurami i obciążone wielkimi kamieniami.

Okazało się, że jest to młode małżeństwo: 25-letni student filologii, urodzony w Warszawie, nazwiskiem Dubnow i jego 21-letnia żona Sara, pochodząca z Jass. Według wszelkiego prawdopodobieństwa popełnili oni samobójstwo z przyczyn dotychczas niewyjaśnionych.

Stany Zjednoczone nie wezmą udziału w konferencji lozańskiej.

Londyn. 31 maja. (PAT.) W Londynie odbywają się rozmowy w „Foreign Office“ z ambasadorem Mellonem co do ewentualnego udziału Stanów Zjednoczonych w konferencji międzynarodowej. Jaką formę konferencja taka przybrałaby nie jest jeszcze wyjaśnione. Hoover pragnąłby konferencji monetarnej, Mac Donald natomiast chciałby, aby Ameryka wzięła udział w konferencji lozańskiej wówczas, gdy mocarstwa od dyskusji reparacyjnej przejdą do dyskusji ogólnej na temat depresji gospodarczej.

Waszyngton. 31 maja. (PAT.) Kola zbliżone do departamentu stanu stwierdzają, że Stany Zjednoczone nie mają zamiaru uczestniczyć w konferencji lozańskiej nawet w razie rozszerzenia tematu dyskusji

Warszawa. 31 maja. (G) Z Waszyngtonu donoszą: Rząd Stanów Zjednoczonych odrzucił propozycję premiera angielskiego wzięcia udziału w konferencji lozańskiej.

=□=

Rządy żołnierzy i junkrów. Prasa angielska i francuska o sytuacji w Niemczech.

Londyn. 31 maja. (PAT.) Dzienniki londyńskie obszernie omawiają ustąpienie Brueninga, wyrażając wielki żal z powodu jego rezygnacji.

„Daily Herald“ podkreśla, że upadek Brueninga oznacza koniec rządów parlamentarnych w Niemczech. Zacznie się teraz okres rządów żołnierzy i junkrów, osobistych przyjaciół Hindenburga, który pomijając formy parlamentarne rządzić będzie przy pomocy art. 48-go konstytucji.

„DYKTATURA INSTALUJE SIĘ NA STAŁE“.

Paryż. 31 maja. (PAT.) Zdaniem Perfinaxa zmiany dokonywane się obecnie w Berlinie nie są w gruncie rzeczy tak wielkie. Już od dwu lat Bruening rządził bez współdziałania Reichstagu lub z bardzo nieznacznym jego udziałem za pomocą dekretów. Konstytucja weimarska istniała już tylko na papierze, a przywódcy Reich-

wehry byli faktycznie panami Niemiec. Wypadki dnia wczorajszego pouczają, że nie chodzi już o krótko trwały stan rzeczy, że dyktatura w Niemczech nie jest zjawiskiem mniej lub bardziej przejściowym, że raczej wykazuje ona tendencję do skonsolidowania się i zainstalowania na stałe. Niemcy stają się coraz bardziej przedsiębiorcze i śmiałe, a wypadki z dnia 30 maja wzmogły jeszcze bardziej owe tendencje. Świat znajduje się w obliczu Niemiec, których jedynym credo jest siła fizyczna.

KIEDY ZWOŁANY BĘDZIE REICHSTAG?

Berlin. 31 maja. (PAT.) W kołach politycznych oczekują, że konwent seniorów odroczy swoją decyzję w sprawie zwołania Reichstagu do chwili desygnowania nowego kanclerza. Reichstag ma być zwołany na krótką sesję w ciągu następnego tygodnia.

Nowy związek polski na Łotwie.

Dyneburg. 31 maja. (PA.) Odbyło się tu likwidacyjne zebranie zamkniętego stowarzyszenia Polaków na Łotwie, „Związku Polaków na Łotwie“, z udziałem 70 delegatów oddziałów Związku. Zebranie jednomyślnie postanowiło przenieść w postaci darowizny cały ruchomy i nieruchomy majątek Związ-

ku Polaków na rzecz pokrewnej instytucji, Polskiego Zjednoczenia Narodowego na Łotwie.

Zarząd główny Polskiego Zjednoczenia Narodowego na Łotwie złożył podanie do ministerstwa spraw wewnętrznych o udzielenie koncesji na wydawa-

Poświęcenie Instytutu Radowego w Warszawie.



Onegdaj odbyło się w Warszawie w obecności p. Curie-Skłodowskiej poświęcenie i otwarcie Instytutu Radowego jej imienia. Na uroczystości tej był obecny p. Pre-

zydent Rzplitej, członkowie Rządu, oraz reprezentanci innych władz. — Zdjęcie przedstawia p. Skłodowską w czasie jej przemówienia.

Dr. Marjan Paklikowski

em. referendarz Dyrekcji P. K. P. i koncypient adwokacki

po długich a ciężkich cierpieniach, zmarł we Lwowie w dniu 26 maja 1932 roku, w 32 roku życia. Pogrzeb odbył się w dniu 28 maja 1932 r. w Medyce, zwłoki pochowano w grobowcu rodzinnym.

O tem zawiadamia się rodzinę, przyjaciół i znajomych

1649

OJCIEC I BRAT.

nie własnego pisma p. t.: „Nasz Dzwon“.

Ministerstwo odrzuciło to podanie, motywując odmowę tem, że nazwa pisma jest zbliżona do nazwy b. organu Związku Polaków na Łotwie, zamkniętego automatycznie wraz ze Związkiem w dniu 1 października 1931 r.

Ostatnie wiadomości gospodarcze.

DALSZY SPADEK BEZROBOCIA.

Warszawa. 31 maja. (PAT.) Według ostatnich danych statystycznych liczba bezrobotnych w dniu 28 maja br. wynosiła 288.637 osób, co oznacza spadek w porównaniu z poprzednim tygodniem o 9.974 osób.

URUCHOMIENIE REZERW ZBOŻOWYCH.

Warszawa. 31 maja. (PAT.) W związku z obecną sytuacją na rynku zbożowym odbyła się dziś w prezydium Rady ministrów konferencja zainteresowanych ministrów. Konferencja ustaliła wytyczne dla polityki zbożowej na najbliższy okres, oraz postanowiła uruchomienie dalszych rezerw zbożowych dla akcji interwencyjnej Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych.

SOWIETY IMPORTUJĄ ZBOŻE.

Buenos Aires. 31 maja. (PAT.) W sferach eksporterów zbożowych komentuje się żywo wiadomość z Liverpoolu o zakupie 5 poważnych ładunków zboża kanadyjskiego i australijskiego przez Sowietów.

KONCESJA NA KOLEJKĘ ELEKTRYCZNĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 31 maja. (B) P. Prezydent Rzplitej nadał Spółce akc. Elektryczne Koleje Dojazdowe w Warszawie koncesję na budowę i eksploatację odgałęzień kolejki elektrycznej do Włoch i Milanówka oraz do stacji kolejki państwowej w Grodzisku. Czas trwania koncesji naznaczony został do r. 1979.

Ze świata.

Ostatni oddział japoński opuścił Szanghaj. Z Szanghaju donosi PAT: Wczoraj po południu wyjechał z Szanghaju ostatni oddział japońskich wojsk okupacyjnych na czele których stoi gen. Ujeda. Obecnie w Szanghaju znajduje się 100 policjantów i garnizon strzelców morskich, to znaczy taka ilość Japończyków, która była tam w czasach pokojowych.

Kłopoty z sektą nagusów. Z Nelson (Brytyjska Kolumbia) donosi PAT: Aresztowano tu 117 członków sekty duchoborców pod zarzutem publicznego obnażania się. Ogółem od dnia 1-go maja aresztowano 862 członków sekty. Wobec tego, iż duchoborcy zamieszkują Kanadę od przeszło 5 lat, nie mogą być oni, stosownie do ustawy związkowej, deportowani.

W Hiszpanii bez zmian. Z Madrytu donosi PAT: Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że w Sewilli zapowiadany strajk powszechny nie doszedł całkowicie do skutku. Wszelkie próby podpalania kościołów, były w zarodku tłumione. W Algeciras rozpoczął się strajk powszechny. Pociągi do Sewilli nie mogły wyruszyć.

Dwa samoloty zderzyły się w powietrzu. Z Dijon donosi PAT, że dwa samoloty wojskowe przeprowadzające próbny atak, zderzyły się w powietrzu na wysokości 1000 m. Jeden z nich jednopłatowiec Vibault zdołał wylądować, drugi zaś dwupłatowiec Henriot spadł ulegając kompletnemu zniszczeniu. Pilot oraz obserwator ponieśli śmierć na miejscu.

=□=

Z DNIA.

AUDJENCJE NA ZAMKU.

Warszawa. 31 maja. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś delegację zrzeszenia sędziów i prokuratorów. Następnie p. Prezydent przyjął na audjencji p. Bilciurescu, który wręczył listy, odwołujące go ze stanowiska posła Rumunii w Polsce.

WYROK NA REDAKTORA „VOLKSZEITUNG”.

Warszawa. 31 maja. (PAT.) Sąd okręgowy rozpatrywał dziś sprawę przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Volkszeitung”, oskarżonemu o zniesławienie b. wojewody pomorskiego p. Lamota. „Volkszeitung” zamieścił przedruk artykułu, drukowanego w „Danziger Volksstimme”. Sąd skazał redaktora odpowiedzialnego „Volkszeitung” na trzy miesiące więzienia.

WRĘCZENIE NAGRÓD LAUREATOM M. WARSZAWY.

Warszawa. 31 maja. (PAT.) Wczoraj na posiedzeniu Rady miejskiej odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów i nagród miasta stołecznego Warszawy tegorocznym laureatom, którymi są: Ksawery Dunikowski (nagroda artystyczna), Józef Weysenhof (nagroda literacka), Emil Młynarski (nagroda muzyczna) i prof. Emil Gołdewski (nagroda naukowa).

Przewodniczący wiceprezes Rady Wilczyński poprzedził wręczenie każdej nagrody krótkim przemówieniem aktu zaś doręczania dyplomów dopełniał radny ks. prof. Śmigielski sekretarz Rady.

ZJAZD POLITYCZNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 maja. (B.) Z Warszawy wyjechał do Gdańska po parodniowym pobycie komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku p. Pappée.

Warszawa. 31 maja. (B.) Na posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów, które odbędzie się 2 czerwca, wyjechał dziś do Genewy podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu p. Doleżał.

Warszawa. 31 maja. (B.) Dziś przybył do Warszawy radca ambasady w Paryżu p. Milsztajn wraz z małżonką.

LATARKI NA KAŻDYM DOMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 maja. (B.) Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje rozporządzenie, przewidujące, że wszystkie budynki gminne i inne nieruchomości w miastach położonych przy ulicach, placach i innych drogach publicznych, winny posiadać u głównych drzwi wejściowych latarki z oznaczeniem nazwy ulicy i numeru nieruchomości.

Nowy wybryk antypolski.

Katowice. 31 maja. (PAT.) „Polska Zachodnia” donosi o nowym prowokacyjnym wybryku antypolskim w Gołosowicach. W roku bieżącym rozpoczęto tam remont kościoła ewangelickiego, zbudowanego w roku 1820. Na fasadzie tego kościoła widniał napis w języku polskim, zawierający wyjątki z pisma świętego.

Konserwator zabytków otrzymawszy wiadomość, że napis ten ma ulec zniszczeniu wydał polecenie zachowania go aż do czasu przybycia komisji. Tymczasem onegdaj w nocy niewybrzyjni dotychczas sprawcy zniszczyli w barbarzyński sposób wspomniany napis świadczący o polskiej historii kościoła ewangelickiego w Gołosowicach.

□=□

Zawiadomienie.

Donosimy uprzejmie naszym P. T. Czytelnikom, że z dniem 1 czerwca **OBNIŻYLIŚMY** cenę prenumeraty „Słowa Polskiego”:

Prenumerata miesięczna bez dostawy do domu	5 zł.
Prenumerata z dostawą do domu	5 „ 30 gr.
Zagraniczna	8 „ 20 gr.
Cena numeru w sprzedaży ulicznej	8 „ 20 gr.

Administracja „Słowa Polskiego”.

Likwidacja Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 maja. (B.) Z dniem 1 czerwca zlikwidowany zostanie Naczelny Komitet dla spraw bezrobocia przy Prezydium Rady Ministrów. W dalszym ciągu funkcjonować będzie tylko Sekcja Pracy, pozostałe zaś sekcje Komitetu przechodzą w stan likwidacji.

Likwidację tę uważać należy za czasową. Stanowi ona właściwie zamknięcie akcji niesienia pomocy bezrobotnym w r. 1931/32. Z nadejściem okresu zimowego Komitet funkcjonować będzie w dalszym ciągu na dotychczasowych zasadach lub też w formie zmienionej.

10-procentowa obniżka uposażeń w przedsiębiorstwach i bankach państwowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 maja. (B.) W Dzienniku Ustaw z dnia 31 maja ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o obniżeniu z dniem 1 czerwca br. uposażeń pracowników PKO., Powsz. Zakładu Ubezpiecz. i Państw. Banku Rolnego o 10 proc.

Na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 23 maja, obniżone zostały o 10 proc. z dniem 1 czerwca uposażenia pracowników monopolu spirytusowego, a z dniem 1 lipca za-

opatrzenia emerytalne i pensje wdów i sierót.

Warszawa. 31 maja. (PAT.) Prasa donosi, że począwszy od 1 czerwca uposażenia pracowników Polskiej Akc. Spółki Telefonicznej mają ulec obniżeniu o 10 proc., a to na skutek żądania ministerstwa poczt i telegrafów, jako przedstawiciela interesów skarbu w PAST. Sumy uzyskane z tej zniżki przeznaczone będą na akcję pomocy dla bezrobotnych.

Niemcy rzucają hasło wzmocnienia swojej floty bałtyckiej.

Berlin. 31 maja. (PAT.) W Dreźnie odbył się kongres niemieckiego Towarzystwa Przyjaciół Floty z udziałem członków rządu saskiego i kierownictwa marynarki wojennej. Zjazd wysłał do Hindenburga depezę hołdowniczą.

Sekretarz stanu von Linnquist wygłosił przemówienie w którym z siłą podkreślił konieczność obrony morza celem ochrony rzekomo zagrożonych granic wschodnich Rzeszy. Obawia się należy — twierdził Linnquist — że między Polską a Francją zawarty został tajny układ przewidujący na wypadek wojny wysłanie francuskich krążowników na wody Bałtyku.

Kongres przyjął następującą rezolucję:

„Niebezpieczeństwo zagrażające wschodowi niemieckiemu, godzi całą Rzeszę. Zbrojenia Polaków na morzu i lądzie zagrażają naszej ojczyźnie. Niemiecki Związek Przyjaciół Floty domaga się zwrócenia wszystkich wy-

silków w kierunku rozbudzenia woli bojowej i obronnej na morzu, niezbędnej dla ochrony wschodu niemieckiego na morzu i lądzie”.

„Hitlerizm na zamówienie”.

Paryż. 31 maja. (PAT.) W korespondencji z Gdańska specjalny wysłannik „Matina” pisze: z punktu widzenia geograficznego, politycznego i strategicznego, Gdańsk jest punktem najbardziej wskazanym dla nawiązania kontaktu między Moskwą i Berlinem. Dlatego też ruch hitlerowski nie posiada tu bynajmniej tego samego charakteru, jak w samych Niemczech. Jest to hitlerizm na zamówienie i wedle miary kierowany przez dra Voerstera, który od swych mocodawców berlińskich otrzymał rozkaz pozostawania w dobrych stosunkach z Moskwą a zwłaszcza z delegacją konsularną i handlową Sowietów.

Wymowny brak odpowiedzi na jasno postawione pytanie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 maja. (B.) Depesza agencji „Iskra”, donosząca o niedyskrecji „Le Populaire”, zajął się „Robotnik”, a równocześnie i poseł St. Stroński w „Gazecie Warszawskiej”.

Zwrócone pod naszym adresem apostoły — komunikuje „Iskra” — zmuszają nas do ponownego zabrania głosu. Powtarzamy raz jeszcze: Rząd polski popiera starania Towarzystwa kolejowego polsko-francuskiego, które

pragnie uzyskać obiecaną mu drugą transzę kredytów na budowę linii G. Śląsk—Gdynia. Prostujemy informacje prasy francuskiej, mówiące o pożyczce dla Rządu, stwierdzając, że nie chodzi tu o pożyczkę rządową, lecz tylko o wypłacenie drugiej transzy pożyczki na rzecz polsko-francuskiego Towarzystwa kolejowego.

Nam chodzi jeszcze o coś innego, o znaną niedyskrecję „Le Populaire”,



1155

który zasypał swoich towarzyszy politycznych polskich, mówiąc, że uprzedzili oni, aby żadnych pożyczek Polsce nie dawać, gdyż naród polski nie uzna w przyszłości pożyczek, zaciągniętych przez dyktaturę.

Prasa polska wystosowała pod adresem polskich stronnictw opozycji lewicowej pytanie: czy niedyskrecja socjalistycznego dziennika francuskiego, dowodząca uprawiania nahlaniejszej roboty interwencyjnej przez polskie stronnictwa opozycyjne, odpowiada prawdzie?

„Robotnik” napisał w pierwszej odpowiedzi, że jeszcze nie otrzymał owego numeru „Le Populaire”. Wolno się było spodziewać, że po otrzymaniu egzemplarza zdecyduje się jednak dać jakąś odpowiedź na najważniejszą część naszej depezy, ponieważ w toku procesu brzeskiego zaprzeczano stanowczo, jakoby przedstawiciele lewicowej opozycji prowadzili zagranicą propagandę tak jaskrawą, skierowaną przeciw najżywościom interesom klasy robotniczej. A nie trzeba chyba przypominać, że uzyskanie kredytów francuskich oznacza znalezienie zatrudnienia dla kilku tysięcy bezrobotnych.

Nie pomoże „Robotnikowi” powoływanie się na to, że o pożyczkę nie stara się Rząd polski, lecz Towarzystwo kolejowe. Pożyczka ma wpłynąć do Polski, a haniebna akcja zagraniczna jednakowoż szkodzi Polsce, jak i robotnikom polskim.

Przypuszczamy, że numer „Le Populaire” z ubiegłego czwartku nadszedł już do redakcji „Robotnika”.

Może doczekamy się odpowiedzi na pytanie, czy przedstawiciele polskich stronnictw opozycyjnych rzeczywiście uprzedzali lewicę francuską, że Polsce nie należy dawać kredytów.

Pytanie nasze jest jasne, a brak odpowiedzi na nie jest tak samo wymowne.

Who chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowej przemysłu.

Marszałek Piłsudski ojcem chrzestnym.

Warszawa. 31 maja. (PAT.) „Polska Zbrojna” podaje, że 22 bm. w mieszkaniu generałostwa Sosnkowskich odbyła się uroczystość chrztu synów pp. generałostwa. Ojcem chrzestnym 10-letniego syna, któremu dano imię Aleksander, był marszałek Piłsudski, który przybył na tę uroczystość. Matką chrzestną była generałowa J. Lipkowska.

Następnie odbył się chrzest drugiego syna, liczącego 3 miesiące. Rodzicami chrzestnymi byli prezes NIK gen. Krzemieński i p. T. Lipkowska. Dziecku nadano imię Mieczysław. — Aktu chrztu dokonał kapelan p. Prezydenta ks. Bojanek. Marszałek Piłsudski spędził w domu pp. Sosnkowskich kilka godzin.

25 bm. odbyła się w Belwederze uroczystość chrztu syna wiceniarszalka sejmu dr. Polakiewicza. Aktu chrztu dokonał ks. Mauersberg, ojcem chrzestnym był marszałek Piłsudski, matką chrzestną prof. Sacharewiczowa z Wł. na Chłopcu dano imię Adam.

ODZNACZENIE AMBASADORA WILLYSA.

Warszawa. 31 maja. (PAT). Podczas uroczystej audjencji pożegnalnej ambasadora Stanów Zjedn. Willysa, p. Prezydent udekorował ustępującego ambasadora w uznaniu wielkich zasług, położonych przezeń przy zacieśnianiu tradycyjnych węzłów przyjaźni, istniejącej między Polską a Stanami Zjedn. wielką wstęgą orderu Polonia Restituta.

KOMISJA FINANSOWA LIGI NAR. ROZPOCZĘŁA OBRADY.

Paryż. 31 V. (PAT). Wczoraj rozpoczęła swe obrady komisja finansowa Ligi Narodów. Oprócz 4 wielkich mocarstw, udział biorą delegaci Belgii, Holandii, oraz eksperci Ligi Narodów. Po zagajeniu przez delegata Ligi Avenola, komisja wybrała przewodniczącym szwajcarskiego ministra finansów Musy.

Na porządek obrad wejdzie przede wszystkim kwestja pomocy finansowej dla Austrii. Następnie ma być rozpatrywana sprawa Grecji, Bułgarii i krajów naddunajskich. Obrady zapewne potrwać tygodnie.

NAPŁYW ZŁOTA DO BANKU ANGIELSKIEGO.

Londyn. 31 maja. (PAT). Bank Angielski w dalszym ciągu skupuje złoto. Dziś Bank zakupił złota za 807.000 zł tych funtów.

KONFERENCJA ODROZCZONA Z POWODU KRYZYSU.

Bruksela. 31 maja. (PAT). Między narodowa konferencja w sprawie lotniczej komunikacji pocztowej, rozpoczęta w dniu dzisiejszym, z powodu kryzysu gospodarczego odroczyła się na czas nieograniczony.

Nowy turecki ambasador w Polsce w oświetleniu prasy angielskiej.

Londyn. 31 maja. (PAT). „Evening Standart“, omawiając przeniesienie ambasadora tureckiego z Londynu do Warszawy podkreśla, że Ferik Bej jest dyplomata o wielkiem znaczeniu, który nie tylko był na pierwszorzędnych stanowiskach dyplomatycznych ale również piastował ważne teki w rządzie Turcji.

Przyczyną przeniesienia go do Warszawy jest, jak podkreśla „Evening Standart“, nietylde natury osobistej, ile politycznej.

Wobec agitacji w Gdańsku i niemieckich gróźb pod adresem „korytarza“,

Warszawa stała się nagie punktem o ważnem znaczeniu dla Rosji Sowieckiej, która jest w najbliższym sojuszu z Turcją.

Jak dawni dyplomaci tureccy występowały w roli pośredników między Sowiecami i obcemi państwami, z któremi Sowieci są w stosunkach nieco kłopotliwych, tak

zadaniem Ferik Beja będzie sprawowanie roli baczego obserwatora na rzecz Sowieców w okresie krytycznych miesięcy.

Wynurzenia Stresemanna zdarły maskę z oblicza polityki Niemiec.

Londyn. 31 maja. (PAT). „Daily Mail“, omawiając prywatną korespondencję i notatki Stresemanna, wydane ostatnio w pierwszych dwóch tomach, stwierdza, że przyczyniły się one do ostrzeżenia Francji przed Niemcami.

Zwłaszcza rozdziały, dotyczące rokowań Stresemanna z Briandem przed paktem lokarneńskim stanowią brutalnie uczciwą spowiedź osobistą Stresemanna, działającą jako rewelacje o istotnem obliczu niemieckiej polityki zagranicznej.

„Daily Mail“ cytuje przykłady. — Przy jednym z nich stwierdza, że Niemcy nigdy nie wykluczały swych moralnych praw, lecz tylko zawiesiły decyzję przy pomocy siły. Nie mogą bowiem prowadzić wojny z Francją.

Inny przykład dotyczy granicy Polski i prawa Francji do interwencji, o ileby Niemcy były napastnikami. — Dziennik angielski wskazuje na wynurzenie Stresemanna, że Niemcy nigdy nie popełnią fatalnej pomyłki z roku 1920 i nie ogłoszą formalnej deklaracji wojny.

Pismo stwierdza, że przyszły premier Francji Herriot jest poważnie zaniepokojony wskutek otrzymywanych od francuskich placówek dyplomatycznych raportów z ostatnich czasów. Raporty te wskazują na to, pisze dziennik, że rząd niemiecki pod naciskiem swych szefów wojskowych niedługo domagać się będzie nawet swobody zbrojeń, ale również rewizji obecnych granic na wschodzie.

zwłaszcza, że nastąpiła w przeddzień konferencji lozańskiej.

„Evening Standart“ pisze, że o ile otwarcie konferencji lozańskiej znajdzie u steru Niemiec Hitlera, to zadaniem konferencji będzie raczej szlifowanie „kłów smoka“, niż stworzenie dobrobytu międzynarodowego.

ZMIENIŁ SWE PLANY.

Berlin. 31 maja. (PAT). Brüning, który początkowo zamierzał złożyć swój urząd i wyjechać niezwłocznie na urlop, w ostatniej chwili zdecydował się pozostać w Berlinie.

(Dalsze depesze o sytuacji przesileniowej podajemy na str. 1-ej).

„POLSKA ZACHOWUJE ZIMNA KREW“.

Paryż. 31 maja. (PAT). „Paris Mid“ zaznacza, że ani groźba zamachu na Gdańsk, ani możliwość dyktatury militarnej w Niemczech, nie mogły wy prowadzić Polski z równowagi i zachowała ona mimo wszystko zimną krew. Spokój Polski winien służyć Niemcom za przykład — kończy dziennik.

EMIR FAJSAL W MOSKWIE.

Moskwa. 31 maja. (PAT). Onegdaj przybył tu emir Fejsal, witany przez przedstawicieli rządu z prezesem komisarzy ludowych Kalininem na czele.

Kronika telegraficzna.

Ilu Chińczyków padło pod Szanghajem. Z Paryża donosi PAT.: Urzędowy komunikat chiński stwierdza, że podczas walk między wojskami chińskimi i japońskimi w okręgu szanghajskim padło od początku r. 1932 214 oficerów i 4.060 szeregowych Chińczyków. Liczba rannych wynosi 617 oficerów i 1153 żołnierzy.

Co było powodem katastrofy samolotu węgierskiego. Z Rzymu donosi PAT.: Specjalna komisja techniczna, badająca przyczyny wypadku, jakiemu ulegli lotnicy węgierscy Endresz i Bittay w pobliżu lotniska Littorio pod Rzymem, doszła do wniosku, że powodem katastrofy było oderwanie się części śmigła.

Cztery trupy w samolocie. Z Rzymu donosi PAT.: Szczątki samolotu znalezione w pobliżu Veroli (Frosinone), należą, jak się okazuje, do aparatu Goulette'a i Mourceau, którym lotnicy dnia 25 bm. odlecieli z Brindisi do Marsylii. Cztery osoby znajdujące się wewnątrz samolotu poniosły śmierć. Nie ustalono jeszcze nazwisk ofiar.

Samobójstwo lotnika. Z Bukaresztu donosi PAT. Lotnik Jonel Ghika, znany ze swego raidu Bukareszt - Londyn bez lądowania oraz z lotu Bukareszt-Saigon, po powrocie z tego ostatniego do Bukaresztu zmarł wskutek zacczadzenia. Wysuwana jest hipoteza samobójstwa.

Ciekawe zjawisko. Z Trydentu donosi PAT. W części wschodniej górskiej puszczy w Val di Flamme podczas gwałtownej burzy, połączonej z wichurą, spostrzeżono ciekawe zjawisko. Wiatr naniósł taką masę pyłu kwiatowego, iż wydawało się, że cała puszcza spowita jest w gęsty dym. Pył ten pokrył następnie okoliczne miasteczko Cavalese.

Matka zamordowała troje dzieci. Z Gandawy donosi PAT. W Sleydinge, mieszkanka tego miasta w przystępie nagłego ataku szału zamordowała podrzynając brzytwą gardła troje swych dzieci w wieku od lat 4 do 10.

KATOWICKI OSZUST ARESZTOWANY W WIEDNIU.

Katowice. 31 maja. (PAT). Kupiec August Keller, za którym przed kilku tygodniami rozpisano listy gończe, jako za obwinionym o szereg oszustw, został aresztowany w Wiedniu i przyznał się do zarzucanych mu czynów.

„Godzina hitlerowców wybiła“.

Berlin. 31 maja. (PAT). Plany prezydenta Hindenburga w sprawie desygnowania nowego kanclerza nie są do tychczas znane. W kołach poinformowanych uważają za pewne, że Hindenburg chce utworzyć rząd koncentracji narodowej, uniezależniony od poszczególnych stronnictw.

Na kandydata, mającego największe szanse na kanclerza, uchodzi były landrat von Geil. Nowy kanclerz otrzymał by pełnomocnictwo rozwiązania Reichstagu, o ile rząd jego nie uzyskałby wotum zaufania.

Hindenburg przyjął wczoraj prezydenta Reichstagu Loebego. Następnie w kolejnym porządku odbyło się przyjęcie przedstawicieli socjaldemokratów Breitscheida i Welsa, oraz reprezentantów partji narodowo-socjalistycznej Adolfa Hitlera i pos. Goeringa.

Przyjęcia kontynuowane będą w ciągu dnia jutrzejszego. Przed południem Hindenburg konferować będzie z przywódcami centrum i niemiecko - narodowych.

Frakcja socjaldemokratyczna odbyła dziś poufne narady. Obrady frakcji centrowej zwołane zostały na jutro.

GŁOSY PRASY.

Berlin. 31 maja. (PAT). Prasa poświęca obszernie artykuły omówieniu kryzysu gabinetowego.

Socjalistyczny „Abend“

wskazuje, że zadanie, jakie Hindenburg postawił sobie obecnie, jest niewykonalne. Droga, na którą Hindenburg wszedł, prowadzi do stosunków, które w żadnym razie nie dadzą się pogodzić z konstytucją. W każdym razie socjaldemokracja musi być przygotowana na to, by podjąć niehawem w Reichstagu bezwzględna walkę.

Demokratyczny „Berliner Tagblatt“ jak zresztą i większość innych dzienników, liczy się z możliwością rozwiązania Reichstagu, w najbliższym cza-

sie. Brüning ustąpił dlatego, że prezydent pod wpływem czynników zakulisowych zdecydował się zerwać z polityką obecnego rządu i wejść na nowe tory. To co obecnie się rozpoczęło, stanowi eksperyment o wątpliwym wyniku. Zwolnienie Brüninga, którego polityka w żadnym wypadku nie może być uważana za lewicową, oznaczać może tylko dążenie do utworzenia drogi do władzy rządowi zdecydowanej prawicy.

„Vossische Zeitung“

uważa, że do upadku Brüninga przyczyniła się przede wszystkim zakulisowa kampanja agrariuszy wschodnio pruskich, która za wszelką cenę chce obalić jego projekt kolonizacyjny.

Centrowa „Germania“

Wskazuje na wielką odpowiedzialność Hindenburga wobec sytuacji zagranicznej Niemiec. Dziennik domaga się jak najszybszego zlikwidowania kryzysu przez utworzenie gabinetu, zdolnego do działania.

Zdaniem „Deutsche Allg. Ztg.“

dymisja Brüninga była epilogiem ukrytego rozdzwiku między Hindenburgiem a rządem Rzeszy, zapoczątkowanego zakazem w stosunku do narodowo - socjalistycznych oddziałów szturmowych. Skład nowego rządu musi mieć wyraźne piętno prawicowe inarodowi socjaliści muszą wejść do gabinetu.

Hugenbergowski „Lokal - Anzeiger“

stwierdza, że dotychczasowe gabinety utrzymywały się dotychczas tylko dzięki osobistemu zaufaniu prezydenta do osoby Brüninga. Następstwem tego musi być zasadnicza zmiana kursu polityki.

Hitlerowski „Der Angriff“

pisze, że godzina hitlerowców wybiła. Teraz głos ma Reichstag.

Wszechniemiecka „Deutsche Ztg.“

wspomina o możliwości utworzenia gabinetu wojskowego z landratem von der Osten na czele. Za gabinetem tym stałby generał Schleicher.

Hitler u Hindenburga.

Berlin. 31 maja. (PAT). Według informacji kół politycznych, Hitler w czasie dzisiejszego przyjęcia u Hindenburga okazał wielką ustepliwosć w kwestji terminu rozwiązania Reichstagu.

Koła polityczne liczą się z tem, że Hitler zgodzi się na odroczenie decyzji w tej sprawie do czasu zakończenia konferencji lozańskiej.

Uważane jest to za wstęp do kompromisu między Hindenburgiem a partją hitlerowską, kompromisu, mającego pozyskać tę partję dla przyszłego gabinetu prawicowego.

Gabinet ten, jak mówią, będzie miał charakter ponadpartyjny, głównie ze

względu na konferencję lozańską. W sferach prawicowych utrzymują, że w zbliżających się rokowaniach uda się czynnikiem miarodajnym skłonić centrum do tolerowania nowego rządu na terenie parlamentarnym.

„Szlifowanie kłów smoka“.

Londyn. 31 maja. (PAT). Wiadomość o ustąpieniu kanclerza Brueninga wywołała w Londynie przygnębiające wrażenie. Gazety wieczorne nie komentują wprowadzic jeszcze tego faktu, lecz wszystkie stwierdzają, że rezygnacja kanclerza Brueninga jest dla Europy wielką niespodzianką.

X-ty Międzynarodowy Kongres PEN-Clubów w Budapeszcie.

X-ty międzynarodowy zjazd literatów i pisarzy świata w czarującym mieście naddunajskim... 230 delegatów, 18 narodów... Flagi wszystkich państw na gmachach publicznych i prywatnych, stolica Węgier przyozdobiona odświętnie, wesołe, podniecone tłumy na gładko asfaltowanych ulicach witają gości z dalekich nieraz stron radośnie.

Przyjmuje, ugascza, dba o najmniej szczytny szczegół z wzruszającą pieczołowitością węgierski PEN-Club, a nade wszystko jego dwaj sekretarze, wybitni zarazem literaci madziarscy, dr. Mohacsi i Bokay.

Witajcie! Witajcie! — na wszystkich ustach, we wszystkich sercach, na szpaltach wszystkich pism.

Przybyli w istocie wybitni pisarze świata... Jest tu i piękny w swej dżentelmeńskiej siwiznie Galsworthy, prezes naczelny londyńskiej Centrali i estoński pisarz Wilmar Adam i znany Jugosłowianin Juray Andrassy i światowej sławy pisarz żargonowy Szalom Asch, gorący przyjaciel Polski, jest kędzierzawy Bułgar Batabanow, i znana tłumaczka dzieł Kasprowiczowych oraz poetka wielkiej miary Dora Gabe Panewa o płomiennych oczach wschodniej odaliski i znakomity nowelista serbski Iwan Cankar, Jules Romains i Cremieux reprezentują Francję, z dalekiej Danii zjechała czytana i podziwiana Karin Michaelis, której siwizną przyprószone włosy nie przegaszają werwy i istic młodzieńczego temperamentu, z Czech przyjechał nasz wielki przyjaciel dr. Conrad wraz z szeregiem innych literatów, z Austrii pani Urbanitzky, Neuman i kilkunastu innych — przecież z Wiednia do Budapesztu to tylko jeden skok, a stosunki kulturalne i literackie stare i zażyłe; płomienny Marinetti stoi na czele delegacji włoskiej, sędziwy Teodor Däubler, radykalny Ernest Toller i zawsze dowcipny Roda-Roda wybijają się na plan pierwszy delegacji niemieckiej. Ale wszędzie pełno Polaków. Przybyło ich sporo z Juliuszem Kaden-Bandrowskim na czele, jest i Breiter, i znany poeta olimpijski Kazimierz Wierzyński, i ulubieniec Warszawy Zdzisław Kleszczyński, i kilkanaście innych jeszcze osób. W dyskusji na plenum i na komisjach zabierają głos, zgłaszają nowe i śmiało wnioski, potrafią wywalczyć uznanie obcych dla swych tez, a na każdym kroku zaznaczyć swą działalność, jako wielkiego, kulturalnego, przodującego w Słowiańszczyźnie narodu.

Złote słońce i perlisty szampan węgierski witają przybyszów ze świata. Program obfity, wspaniały. Najprzód powitanie i zaznajomienie się nieoficjalne w Budapeszteńskim klubie artystycznym, nazajutrz uroczyste otwarcie kongresu w pięknej, historycznej sali węgierskiej Akademii Umiejętności. Wspaniałe mowy powitalne w szeregu językach, wśród których oczywiście prym dzierżą trzy światowe: angielski, francuski, niemiecki. Na dole kwiat inteligencji miejscowej, przedstawiciele rządu, literatury, sztuki, arystokracji rodowej z jednym z Habsburgów na czele, galerje wypełnione publicznością młodzieżową.

Straż porządkową trzymają, wciąż do usług dla uczestników Kongresu gotowi, niezmordowani, uśmiechnięci, grzeczni aż do entuzjazmu, skauci węgierscy t. zw. „Czerkies“ z pięknymi piórami na harcnerskich kapeluszkach.

Na wszystkie strony reporterzy, aparaty fotograficzne, dłonie z ołówkami i piórami wyciągnięte do autografów. Nawet moja skromna osoba zmuszona była podpisać niezliczoną ilość razy przeróżne karty i stroniczki albumów, pamiętników i t. p., a nawet w jednej z restauracji zbliżył się do mnie kelner i gorąco nalegał o... podpis na ćwiartce papieru. Kult literatury do prawdy wzruszający!

My, Polacy, w kraju przywykliśmy podpisywać conajwyżej weksle lub

rachunki niewyrównane, a tu tymczasem... Co kraj to obyczaj!

Wieczór pierwszego dnia spędzony w Operze, pozwolił z grubsza bodaj poznać się z muzyką węgierską od Liszta do najbardziej nowoczesnej.

Poniedziałek Zielonych Świątek spędziliśmy na rozkosznej jeziorze Balaton, największym w Europie, w beztrudnej atmosferze majówki. Piękna przyroda, upojne wino, rzewna, cygańska muzyka, i jeszcze bardziej upojne Węgierki (panie komitetowe z biura Kongresu) oszołomiły nas i upiły swoistym urokiem tego niezwyklego w pięknie swym i temperamentie kraju.

A potem jak w zawrotnej karuzeli następowały po sobie obrady Kongre-

su, to znów wycieczki autami i statkiem, rauty, bankiety, zebrania towarzyskie, wizyty w gościnnych, a tak bardzo nasze rodzinne przypominających, węgierskich domach tutejszych członków PEN-Clubu, wspaniałe śniadanie u przemysłych państwa Łepkowskich, ministrowa Rzeczypospolitej przy królewsko-węgierskim Rządzie, wspaniałe raut u premiera Karoly'ego, przyjęcie u regenta Hortly'ego, i cały szereg innych, których nam budapeszteński komitet nie skąpił. Nas, Polaków, zasypywano grzecznościami, zawstydzano serdecznością, czarowano zrozumieniem i czcią dla naszej literatury, otaczano kordialnością ze strony mężczyzn, wdziękiem i powabem ze strony pań węgierskich.

To też nic dziwnego, iż wyjechaliśmy z gorącym sentymentem dla po-bratymczego narodu węgierskiego, z którym nigdy nic nas nie dzieliło, a tak wiele w historii łączyło, w ciągu 1000 lat, zgodnie obok siebie i w podobnych warunkach przeżytych.

Gdyśmy przekraczali granice królestwa Arpadów, witały nas barwne flagi i ogólne wesele. Gdyśmy opuścili ten serdeczny kraj, wiały ku nam żałobne sztandary z powodu tragicznego końca samolotu „Sprawiedliwość dla Węgier“, dumy i ukochania narodu. Dzielił się z Madziarami radość, dzielił się też i ich smutek...

Oto garść pierwszych wrażeń z Kongresu.

M. Nitman.

„Patrjoci polscy“ i „patrjoci ukraińscy“.

DWUGŁOS WSPÓLNOTY „DILA“ I „KURJERA LW.“ W ROCZNICĘ ŚMIERCI Ś. P. SKARBKA.

Sprawa dwu studentów endeckich, oskarżonych o zbrodnię zdrady głównej i uwolnionych przez sąd przysięgłych od winy i kary — jest przedmiotem interesującej rozmowy między lwowskim organem endecji polskiej i ukraińskiej.

„Dilo“ (tak samo jak „Kurjer Lw.“) solidaryzuje się całkowicie i pochwała wyrok uniewinniający, wychodząc z założenia, że oskarżenia o zbrodnię polityczną nie powinny podlegać kodeksowi karnemu. Ubolewa tylko, że gdy studentów-Polaków uwalnia się od winy i kary za występki natury politycznej, to Ukraińców, oskarżonych z tych samych paragrafów 58 i 65 z reguły się zasądza, mimo, iż obrońcy — adwokaci Ukraińców używają tych samych argumentów obrończych („pozwólcie panowie sędziowie wrócić tym młodzieńcom na ławy szkolne...“), jakich skutecznie użył obrońca akademików polskich, mec. Pieracki. „Dilo“ bierze też w obronę studentów endeckich przed prokuratorem, który domagał się w procesie ich zasądzenia, motywując swe stanowisko tem, że przecież, gdyby oskarżonymi byli Ukraiń-

cy, to zostaliby napewno skazani. Otóż „Dilo“, wychodząc ze swego zasadniczego założenia, iż zbrodnie polityczne niepowinny podlegać kodeksowi karnemu, jest konsekwentne, i uważa, że wyrok uwalniający jest dla tego słuszny, ponieważ studenci polscy kierowali się pobudkami politycznymi. Domaga się jednak, aby „równe prawo“ było stosowane także i wobec przestępców politycznych ukraińskich, wzywając w ten sposób werdykt sędziów przysięgłych, jako korzystny dla separatystów precedens.

„Kurjer Lw.“ jest oczywiście zakłopotany tem stwierdzeniem przez „Dilo“ ścisłych analogii między politycznymi przestępcami polskimi i ukraińskimi, między „patrjotami polskimi“ pp. Świetlikiem i Bartzem, a „patrjotami ukraińskimi“, — usiłując dowieść, że między jednym i drugim zachodzi jednak pewna różnica, a mianowicie ta, iż „patrjoci polscy“ oskarżeni byli tylko „o rozpowszechnianie ulotek, na wołujących do rewolucji narodowej wogóle“, podczas gdy „patrjoci ukraińscy“ „nieograniczają się do rozdawania ulotek“, ale wzywają do kon-

kretnych działań rewolucyjnych, że „nie nawołują do działań oderwanych, ale wręcz wykonują tego rodzaju działania“. Jest to rzeczywiście różnica a mianowicie różnica stopnia, jednak nie różnica istotna. Trzeba też uznać, że „Kurjer Lw.“ istotnie znalazł się w położeniu trudnym, nie mogąc obalić twierdzenia „Dila“ o zasadniczej analogii „działań“ „patrjotów polskich“ i „patrjotów ukraińskich“...

Los zdarzył, że w dziesiątą rocznicę śmierci Wielkiego Polaka-Żołnierza, Aleksandra Skarbka, organ endecji polskiej we Lwowie zacytował „Dilo“, które w endeckich „patrjotach polskich“ uznało towarzyszy niedoli i kombatantów „patrjotów ukraińskich“. W ten sposób „Kurjer Lw.“ uczcił testament ideowy Obrońcy Lwowa...

Odsłonięcie pomnika Marsz. Piłsudskiego w Bilczu Złotem

W Bilczu złotem odbyła się 22 maja uroczystość odsłonięcia pomnika postawionego na pamiątkę zwycięstwa nad bolszewikami ku czci Marszałka Piłsudskiego. Na uroczystość tę przyjechał pp. wojewoda tarnopolski Moszyński, d-ca DOK. VI. gen. Popowicz, wojew. komendant P. P. insp. Abczyński, poseł hr. Choiński-Dzieduszycki, pp. pułkownicy Maruszewski i Wyderko, oficerowie oddziałów KOP., szwadronu kawalerji z Zaleszczyk, pp. starostowie Wasiewicz i Krzyżanowski, z okolicznych ziemian ordynatowie Czarkowscy-Golejewscy, państwo Gromniccy i wielu innych. Duchowieństwo przedstawiali dwaj miejscowi proboszcze.

Uroczystość rozpoczęła się rewiją, poczem odprawił ks. proboszcz uroczystą mszę św.

Następnie zebrał się wszyscy przybyli przed pomnikiem Marszałka postawionym przed budynkiem szkolnym w pośrodku wsi. W serdecznych słowach przywitał dostojnych gości imieniem komitetu ks. Paweł Sapiela, poczem p. wojewoda tarnopolski dokonał odsłonięcia, wygłaszając przepiękne przemówienie. Przemawiał następnie generał Popowicz i na zakończenie hr. Choiński-Dzieduszycki.

Defilada wojska, oddziałów strzelców i dzieci szkolnych zakończyła przepiękną uroczystość przed pomnikiem Marszałka.

Po powrocie do pałacu księstwo Sapiehowie podejmowali u siebie obiadem przedstawicieli władz i wojskowości, przybyłych na tę uroczystość. Wśród miłego nastroju gospodarz domu dziękował, kończąc swe przemówienie toastem na cześć Pana Marszałka i obecnych gości.

Koncert moniuszkowski chóru „Echo-Macierz“.

Cykl uroczystości, związanych z 60-leciem śmierci Stanisława Moniuszki, rozpoczął się we Lwowie w poniedziałek koncertem, urządzonym przez Tow. Śpiew. „Echo-Macierz“ w sali Pol. Tow. Muzycznego. Poprowadzony umiejętną ręką znanego kapelmistrza i kompozytora dyr. Adama Harasowskiego ten popis śpiewaczy, nieprzeladowany programem, a zawierający trafny i skondensowany wybór utworów znakomitego pieśniarza polskiego, dał nam charakterystykę twórczej myśli Moniuszki, podkreślając najbardziej zasadnicze cechy jego dorobku artystycznego.

Autor „Halki“ wystąpił tu przede wszystkim jako twórca naszej pieśni, jako pieśniarz urodzony, „par excellence“ polski, który w muzyce ludowej znajdował niewyczerpane źródło natchnień i pomysłów. Słoneczna pogoda jego melodyj, serdeczny liryzm, który rzadko potraça nutę tragiczną, żywy temperament i charakterystyczny ton bohaterski, znalazły w programie wieczoru wymowną ilustrację. Sympatycznie uderzała rozmaitość w układzie programu, szczęśliwe zestawienie produkcji chóralnych i solowych, dzięki czemu uniknięto jednostajności i znużenia.

Po wstępie orkiestralnym, mianowicie uwerturze do opery „Hrabina“ i mazurze z „Halki“, wykonanych przez orkiestrę symfoniczną Bratniej Pomo-

cy Szkoły Muzycznej im. Paderewskiego pod batutą p. Szyfersa, zwycięży obraz twórczości Moniuszki dał w swem przemówieniu dr. Seweryn Barbag. Nie był to wyczerpujący odczyt, naszpikowany datami i przeciążony rozważaniami krytycznymi, ale jednornie i plastycznie uchwycona sylwetka artystyczna twórcy opery polskiej i określenie jego epokowej roli w polskiej muzyce.

Chór „Echo-Macierz“, posiadający tradycję świetnego zespołu śpiewackiego go, kształconego przez znakomitych dyrygentów, począwszy od Jana Galla, miał pole do popisu w pieśniach Moniuszki i wywiązał się z zadania pod batutą p. Harasowskiego ku ogólnemu zadowoleniu. Z solistów na pierwszy plan wysunął się p. St. Russocki, młody śpiewak, rozporządzający tenorem lirycznym o niezwykle ciepłym, miękkim tonie i miłej barwie. Zalety te wystąpiły w całej pełni w arii Stefana z „Strasznego Dworu“, arii Jontka z „Halki“ i kilku pieśniach na tle chóru. Śpiew kobiecy reprezentowała p. Cecylja Otto, która odśpiewała arję z „Hrabiny“ i szereg pieśni. Najbardziej interesująco wypadła „Prząśniczka i „Wiosna“. W partiach basowych wystąpił z powodzeniem p. J. Wolski. Akompaniowali pp. Frączkiewicz i Harasowski.

w zast. M. G.

==□==

==□==

Wiadomości bieżące

Sroda

Nikodema

Jutro: Erazma

Wschód słońca 3:21

Zachód 19:47



TEATR WIELKI.

Sroda 1 VI godz. 7.30 „Śledztwo”.

Czwartek 2 VI godz. 7.30 „Śledztwo”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sroda 1 VI godz. 8 „Kłopoty Bourrachona”.

Czwartek 2 VI godz. 8 „Kłopoty Bourrachona”.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Pat i Patachon jako wy nalazcy prochu”.

CASINO: „7 portów, 7 dziewcząt”.

CHIMERA: Tragedja amerykańska oraz dodatek dźwiękowy.

GRAZYNA: „Wielkomijskie ulice”.

KOPERNIK: „Dr. Jekyll i mr. Hyde” oraz ostatnie zdjęcia zamordowanego Prezydenta Francji.

LEW: Podwójny program pt. „Gdy północ wybiła” oraz „Uchwycona szajka”.

MARYSIENKA: „Dr. Jekyll i mr. Hyde” oraz ostatnie zdjęcia zamordowanego Prezydenta Francji.

MIRAZ: Greta Garbo i Buster Keaton.

OAZA: „Trzej chrzestni oicowie” i „Serce na kotwicy”.

PALACE: „Tajemnica dworu Habsburgów”.

PAN: „Cztery z Legji”.

PASAŻ: „Auto pancerne” i „Zaginiona żona”.

PROMIEN: „Krew na piasku”.

RAJ: „Taka słodka dziewczyna jak Ty”.

STYLOWY: „Tarzan władca dżungli”.

SŁONCE: „Policmajster Tagiejew”.

SWIT: „Świąta wielkiego miasta” z Charlie Chaplinem.

UCIECHA: „Maski” oraz „Tajemnica czarnego wąwozu”.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Pałac Sztuki na pl. Targów Wschodnich). Otwarty przed tygodniem Salon Retrospektywny Artystów Lwowskich wzbudził duże zainteresowanie wśród sfer interesujących się sztuką i życiem naszych artystów. Oprócz Salonu Retrospektywnego są nadto wystawy zbiorowe Adama, Goryńskiej, Markowskiego, Żurawskiego, oraz metaloplastyka Kahane'go. W hollu mieszczą się piękne kilimy ze szkół społecznych przemysłu ludowego z Drogojówki i Ładycyna. Wystawa o-

Protest przeciw kazaniu.

Z Brzeżan nadesłano nam następujący protest przeciw ks. Milewskiemu.

Podczas uroczystości ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3-go Maja wygłosił ks. Michał Milewski po mszy polowej kazanie wysłuchane przez przedstawicieli władz, urzędów, organizacji i towarzystw polskich, szerokie rzesze zebranych mieszkańców naszego miasta, wśród których licznie były reprezentowane mniejszości narodowe oraz przez młodzież i wojsko.

Kazanie, które swą treścią odbiegało od dnia uroczystości, a zawierało, insynuacje, jakoby w naszym Państwie istniały: walka między Kościołem a rządem, nierówność praw obywatelskich, i system siły przed prawem.

Kazanie to wywołało oburzenie i rozgoryczenie, że w dniu święta państwowego mogły z ambony paść słowa, siejące nieufność do rządu naszego, podkopujące powagę państwa, przedstawiające stosunki niezgodne z prawdą.

Dlatego podpisane towarzystwa i organizacje polskie składają na ręce Przewielebnego Księdza Kanonika, jako naszego proboszcza, protest przeciw treści kazania, wygłoszonego przez ks. Michała Milewskiego z usilną prośbą, aby Przewielebny Ksiądz

twartą jest codziennie od godz. 10—19. Dojazd tramwajami nr. 11.

— Teatr Wielki. Dziś 1 czerwca 1 dni następnym w dalszym ciągu sztuka w 5 aktach M. Alserga i O. Hessego p. t. „Śledztwo”, która podczas wczorajszej premjery zdobyła szturmem lwowską publiczność. Szczególnie żywa akcja, niezwykły spłot wydarzeń o mocnym podkładzie kryminalnym, wreszcie analogia, zachodząca z głośną sprawą sądową, rozpatrywaną niedawno we Lwowie, zapewniają sztuce długie powodzenie. Grają pp. Woidan, Bohdańska, Stępowski, Miedzińska, Borowska, Chodecki, Guttner, Połiński, Hajduga, Dorwalski, Kipeniówna, Błoińska, Przystawski i Szczepański. Reżeria p. Krasnowieckiego.

— Teatr Rozmaitości. Wczorajsza premjera wesołej komedii francuskiej Doilleta Laurenta p. t. „Kłopoty Bourrachona” została przyjęta przez publiczność bardzo gorąco. Przez cały czas akcji publiczność reagowała frenetycznymi oklaskami, które mi szczególnie oklaskiwała znakomitego artystę Michała Znicza, odtwarzającego główną rolę w tej najnowszej komedji. Sądząc więc z wczorajszej premjery, należy przypuszczać, że komedja ta długo utrzyma się na afiszu. Grają pp. Znicz, Peliński, Woszczerowicz, Krzemieński, Jakubińska, Faleńska. Reżyserja p. Znicza. Jutro w dalszym ciągu „Kłopoty Bourrachona”.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swych członków, że w środę

Kanonik był tak łaskaw w przyszłości zapobiec podobnym kazaniom.

Organizacja Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Brzeżanach Stättner sekretarz mp., Edward Olzowski mp. Zarząd Koła TSL. w Brzeżanach: J. Beck prezes mp., Krynicki sekretarz mp. Pow. Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Brzeżanach Łuczyński prezes mp. Komenda Obwodu Legion Młodych w Brzeżanach: L. Kubrynowicz komendant mp. J. Rusińska sekretarka m. p. Związek Strzelecki Zarząd Obwodu w Brzeżanach: B. Czuruk prezes mp. Tkaczówna sekretarz m. p. Związek Strzelecki Zarząd Oddz. w Brzeżanach: Łuczyński prezes m. p., Zofja Torosiewicz sekretarka m. p. Komendant powiatu Związku Strzel. Przybyszewski m. p. Zarząd Oddziału Związku Legionistów Pol. w Brzeżanach: E. Olpiński prezes m. p. Edw. Teliczka sekretarz m. p. Związek Pracy Obywat. Kobiet w Brzeżanach: K. Kozicka przewod. m. p. St. Nowakówna sekretarka m. p. Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Rzecznej Polsk. Zarząd Koła Brzeżany: Teofil Zdeb przewodniczący m. p. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Koło Miejskie w Brzeżanach: Inż. Wł. Weigel prezes m. p. Stan. Czerwiński sekretarz m. p.

1 czerwca o godz. 18.30 odbędzie się w sali Towarzystwa, ul. Zimorowicza 9, odczyt p. inż. J. Pruchnika, dyrektora Biura Melioracji Polesia, p. t. „Palestyna, warunki przyrodnicze i kolonizacja żydowska”.

— Staraniem Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografii we Lwowie odbędzie się w czwartek 2 czerwca o godz. 19 w sali Pracowni Geograficznej Państw. Gimn. I we Lwowie przy ul. Kubali 2, odczyt doc. dr. A. Zierhoffer'a p. t. Zastosowanie statystyki w nauczaniu geografii w szkołach średnich. Goście mile widziani.

— Z sesji magistratu. Na wczorajszej sesji magistratu odbytej pod przewodnictwem wicepr. Irzyka omawiano sprawę dostawy papieru i przyborów kancelaryjnych dla magistratu na rok budżetowy 1932/33, oraz obniżkę płac pracowników zaszerogowanych w przedsiębiorstwach komunalnych. W dalszym ciągu uchwalono wydzierżawić część parceli leśnej w Brzuchowicach pod budowę powiatowego domu Strzelca, nadano 7 konsensów budowlanych, oraz przyznano lokalnemu Komitetowi rzemieślniczemu subwencje na budowę pawilonu na Targach Wschodnich. W końcu załatwiono kilka drobniejszych spraw.

— Egzamin dojrzałości w gimnazjum S. S. Urszulanek zdali oprócz wymie-

Obwody ochrony lasów.

Zarządzeniem p. Wojewody lwowskiego z dnia 24 maja b. r. ustalony został nowy podział Województwa lwowskiego na Obwody ochrony lasów z ważnością od dnia 1 czerwca b. r. Podział ten przedstawia się następująco: Obwód I. z siedzibą komisarza ochrony lasów w starostwie lwowskim, obejmuje powiaty: Bóbrka, Gródek Jagielloński, Jarosław, Jaworów, Lubaczów, Lwów, Mościska, Rawa Ruska, Sokal, Żółkiew. Czynności komisarskie w tym obwodzie spełniać będą nast. komisarze ochrony lasów: a) inż. Czesław Raganowicz, dla powiatów Lwów, Żółkiew, Rawa Ruska, Sokal; b) inż. Andrzej Hławiczka dla powiatów: Bóbrka, Gródek Jagielloński; c) Józef Kokurewicz dla powiatów: Jaworów, Mościska; d) inż. Witold Piątkiewicz dla powiatów Jarosław, Lubaczów.

II. Obwód z siedzibą komisarza ochrony lasów w starostwie Samborskim obejmuje powiaty: Drohobycz, Rudki, Sambor i Turka. Komisarz O. L. inż. Eustachy Nazarewicz.

III. Obwód z siedzibą komisarza O. L. w starostwie Sanockim obejmuje powiaty: Lesko i Sanok. Komisarz O. L. inż. Józef Huppenthal.

IV. Obwód z siedzibą komisarza O. L. w Starostwie przemyskim obejmuje powiaty: Brzozów, Dobromil, Przemysł, Przeworsk, Łańcut, Nisko. Komisarz O. L. Alfred Swoboda.

V. Obwód z siedzibą komisarza O. L. w starostwie rzeszowskim obejmuje powiaty: Krosno, Rzeszów, Kolbuszowa, Tarnobrzeg.

Komisarz O. L. Roman Hauser.

nionych w poprzednim numerze również pp.: Maria Czerkasówna i Romualda Olszewska.

— Z poczty. Dyrekcja poczt i telegrafów donosi, że w agencji pocztowej Hyżne koło Dynowa pow. Rzeszów, zaprowadzono służbę telefoniczną oraz telegraficzną w ograniczonych godzinach dziennej.

— Zniżka taryfy autodorozek narazie wstrzymana. Nowa taryfa dla autodorozek uchwalona przez magistrat nie wchodzi w życie z dniem 1 b. m., jak było zapowiedziane, ponieważ właściciele autodorozek wnieśli do Województwa rekurs, przeciwko tej taryfie.

— Gagatek na wolności. Jak się dowiadujemy, aresztowany w związku z włamaniem w „Małopolsce” oświatowy dr. Gagatek, został wczoraj

MARJAN POPPER

8)

Prawie fachowiec.

(Ciąg dalszy.)

— Czy widział pan zmierzch tropikalny?

Zapytany w jednej sekundzie usprawnił swój aparat dowodzenia do tego stopnia, że bez obawy kompromitacji mógł powiedzieć:

— Nie. Ale gdybym chciał, mógłbym to łatwo uskutecznić.

Na co lekceważąco wzruszyła ramionami i wyszła.

Mimo przelotności zajścia, poczuli przykre zakłopotanie. Natychmiast rozpierzchli się do wieszaków po płaszcze, a Balbus nie uwzględnił w swoim rachunku zjedzonej bułki, uznając, że gospodarz za wiele zarabia na kawie. Poczem kolejno i przedko pożegnawszy przyjaciół, wyskoczył za swoje im losom jak młodzieniec. Nie ulegało wątpliwości, że była to najwzajemniejsza zaczepka. Nie należy zaś — we dług niego — zaniedbywać żadnej okazji do zbagacenia i skomplikowania codzienności, choćby stosunek człowieka do nowego zjawiska był ściśle konstrukcyjny i nie zapowiadał spełnienia normalnych funkcji, ze względu na niedopisanie podmiotu.

Na ulicy rozejrział się. Drzwiczki od samochodu, stojącego przy krawężniku, odpadły jak bezwładna ręka. Wyszedł swemu losowi naprzeciw, zgubając sobie kapelusz o dach kabrioletu i utrudniając wejście teczka i laska, ścisną w prawicy. Wewnątrz prysnęło światelko. Dotychczas nie wierzył syntetycznej gładkości przejść w filmowej akcji, obecnie na sobie doświadczył ekonomicznego podziału tego czasu, który zazwyczaj wlecz się bezkształtnie i bezwładnie.

— Nazywam się Jednoróg-Balbus.

— Zbyteczne, wiem. Jest pan pełnomocnikiem firmy Karstaedt i Synowie.

— Owszem, jestem.

— Nie pytam się przecież, tylko stwierdzam. Mojego nazwiska narazie nie mogę wyjaśnić. Imię — Ewa, Eve (Iw).

Samochód jeszcze nie ruszał.

— Ale domyślny jestem stary wygawca?

— Tak zresztą jak przystało w naszym zawodzie.

— Aaa, to mamy wspólny zawód?

— Zawód, któremu gadatliwość szkodzi.

— Nie wiedziałem. Ja... bo mam kilka prawie równorzędnych, choć narazie tylko jeden, z którego czerpię zyski.

— O tym też myślę, zwracać się

do pana z propozycją handlowej transakcji. Jedziemy do pańskiego biura.

Samochód ruszył w łagodnych kołtach.

— Niech pan spojrzy przez okienko na tyle budy, czy postępuje za nami wóz o trzech latarniach?

Przez chwilę mierzył Balbus i strzył jednym okiem, zaledwie mogąc się dobyć z głębokiego siedzenia dla odwrócenia głowy.

— Dwie na przodzie, jedna przy kie rownicy?

— Tak.

— Jedzie.

— Dobrze więc, śledzą nas.

— Śledzą?... Cokolwiek teraz powiem o zdziwieniu, to niedość jeszcze wyrazi mój stan psychiczny. Nigdy nie przypuszczałem, że może być dobrze, gdy jest się tropionym. Policja?

— Nie. Konkurencja. Cała rzecz polega na tem, aby wyglądało, że potajemnie chcę z panem ubić interes, który tymczasem moi spółnicy załatwiają cichaczem z waszą konkurencją.

— Jaka więc moja rola?

— Przyzna pan, że wasza firma nie wzbudza obecnie zaufania.

— Tak, to prawda: chwilowo, dopóki jej nie uzdrowię. Czy mógłbym się jednak dowiedzieć kogo pani reprezentuje? Simplon?

Spojrzała na niego wzrokiem, który

nie wyrażał.

— Simplon? Nic. To nie należy jednak do rzeczy. Otrzyma pan pieniądze za to, że nie ubiję z panem interesu. Pieniędźmi nie potrzebuje się pan dzielić ze swoim mocodawcą.

Wcale nie uczynił ruchu wzdragania. Pozostawił kwestję otwartą. Przyglądał się natomiast z wielkim zainteresowaniem profilowi miss Eve, który w cieniu był o tyle znośniejszy, o ile witalizm ciała gaśnie w mroku. Za szybą pedził oświetlony korytarz ulicy, naprzemian — pomału i bardzo przedko, co spowodowało go do zapytania o cel tego manewru.

— Powinniśmy chcieć oderwać się od naszego cienia — odpowiedziała.

— Tymczasem zależy nam na czemś wręcz przeciwnem.

Balbus w duchu skrzętnie wyłączał się ze wspólnego mianownika.

— Na tym rogu pan już wysiada, ja wjeżdżam w uliczkę, stawiam auto fałszywie, poczem przeczną zmierzam do biura. Wszystko tak przejrzyście, by nasi tropiciele mogli się zorjentować. Są za nami?

Znowu uciążliwe szperanie w okienku. Teraz było trudniej, bo więcej wozów płynęło jezdnią. Po chwili przecież wynurzyły się — dwie latarnie fiolkowe i trzecia mała, jasnozielona.

(C. d. n.)

zwolniony z więzienia bez kaucji. Sledztwo w sprawie „Małopolski“ jest dalej przez sędziego Furgalskiego prowadzone.

— **Gaz w restauracji.** W pokoju służbowym restauracji Skulskiego (Leona Sapiehy 31) przebywały wczoraj trzy pracownicy. Jedna z nich mimowoli odtrąciła kurek gazowy i byłoby wszystkim uległy zatruciu. Sposzreżono się jednak i oddano trzy zagrożone dziewczątka na pogotowie ratunkowe.

— **Motyka w głowę uderzył w kłótni** w Jaryczowie Nowym, Włodzimierz Morzowski niejakiego Zygmunta Cepucha. Tego ostatniego przewieziono do szpitala we Lwowie.

— **Bójka na noże w Kulparkowie.** Wczoraj wieczorem w Kulparkowie podczas zawziętej bójki, niejaki Andrzej Mostowski poprzecbiał nożem braci Tyrzaków: Stanisława i Tadeusza. Bójkę zlikwidowała policja wspólnie z pogotowiem ratunkowym.

— **Kradzież z wozu.** Wczoraj na ul. Bożniczej, schwytano znanego złodzieja z Lewandówki — Pawła Pawłowskiego w chwili, gdy z wozu Mileta z Horostadowic kradł worek z cukrem i ryżem.

Wiec poselski w Haliczu.

W niedzielę 29 maja odbył się w Haliczu sprawozdawczy wiec poselski posłów BBWR. Na wiec przybyli posłowie Dzieduszycki, Limberger i Niedźwiecki. Po zagajeniu wiecego przez przewodniczącego Koła BBWR, p. Zająca, wybrano prezydium w skład którego weszli pp. sędzia Kadów, dr. Nowachowicz, Rasiewicz, Zawadzki, Segin Michał i Blumental. Sekretarzem był p. Muszyński.

Pp. posłowie przedstawili zebranym w liczbie około 400 osób, wyczerpująco prace sejmiku, usiłowania pomysłowe przyjęcia z pomocą rolnictwu, genezę kryzysu ekonomicznego, sytuację zagraniczną, potrzeby silnego rządu, ideologię Bloku i t. d. Bardzo dokładnie odpowiadał na zapytania i interpelacje p. poseł Dzieduszycki.

Na końcu jednogłośnie przyjęto rezolucję, wyrażającą hołd dla Pana Prezydenta Rzplitej, marsza J. Piłsudskiego i premiera Prystora, oraz pełne zaufanie dla Klubu sejmowego BBWR.

Działalność sądów doraźnych.

Według danych, opracowanych przez Główny Urząd Statystyczny, w okresie działania sądów doraźnych w roku 1931, sądzono w trybie doraźnym ogółem 66 osób, z czego wyroki skazujące zapadły względem 52 osób, 1 osobę uniewinniono, względem 13 osób skierowano sprawy na drogę postępowania zwykłego.

Z ogólnej liczby skazanych, 39 osób skazano na karę śmierci, 13 zaś na więzienie. Z liczby skazanych na karę śmierci ułaskawiono 13 osób.

Największa liczba rozpraw w trybie doraźnym, mianowicie 26 spraw, odbyła się w Wilnie, 20 spraw we Lwowie, 7 w Warszawie, 5 w Poznaniu, 4 w Lublinie, 3 w Toruniu i 1 w Krakowie. W Wilnie zapadło 21 wyroków śmierci, we Lwowie 11, w Warszawie i Toruniu po 2, oraz w Lublinie, Krakowie i Poznaniu po 1 wyroku śmierci.

Zapisujcie się

członków T. S. L.

PREMIERA
PALACE
Nowe szczegóły z życia rodziny cesarskiej!
Tajemnica Dworu Habsburgów
Romantyczna historia Elżbiety, ostatniej cesarzowej austriackiej. — Romans arcyksięcia Rudolfa. — Zagałka Mayerlingu.
W roli cesarzowej **LIL DAGOVER.**

Obniżka czynszów w domach miejskich

Prezydent miasta W. Drojanowski, licząc się z ogólnym kryzysem i obniżką płac urzędniczych, podjął inicjatywę obniżki czynszów w domach czynszowych miejskich.

Wczoraj sprawa ta była na porządku dziennym sesji Magistratu, gdzie uchwalono obniżkę czynszów o 15 proc. już od 1 czerwca br. Sprawa ta musi przejść jeszcze przez uchwałę odpowiednich sekcji i Radę miejską, która zapewne załatwi je pomyślnie.

Gmina m. Lwowa, obniżając czyn-

sze w realnościach miejskich, gdzie — jak wiadomo — czynsze są niższe, niż w domach prywatnych, a nawet budowanych przez instytucje społeczne, ponosi wielkie ofiary, na które nie ma pokrycia w budżecie. Mimo to Gmina m. Lwowa godzi się na te obniżki, chcąc dać przykład innym miastom i instytucjom publicznym. Krok ten Zarządu Gminy m. Lwowa spotka się za pewnie z ogólnym uznaniem szerokiego grona obywateli.

Aresztowanie spółniczek dra Kilara

W związku z ujawnieniem nieumiejscowionej praktyki ginekologicznej dra Kilara i jego aresztowaniem, afera jego zatacza coraz szersze kręgi. Wczoraj aresztowano jego spółniczkę i zarazem faktorkę, Anastazję Kaczarowską (pl. Dąbrowskiego 1). Znana ona była jako „dama z towarzystwa“ w szerokich kręgach lwowskiej inteligencji. Dzięki rozległym znajomościom, werbowała Kilara klientki i za to pobierała odeń wcale pokaźną prowizję „od sztuki“.

Policja ujęła również wczoraj akuserkę z Bogdanówki, Wiktorję Dy-

szkant. Była ona „asystentką“ dra Kilara i pomagała mu przy jego zabiegach. Ona też asystowała przy tragicznej operacji ś. p. Steinhaufovej, która z Kościerzyną przyjechała do Lwowa do matki, tu za namową Kaczarowskiej poddała się śmiertelnemu zabiegowi.

Sędzia śledczy dr. Kuleczycki, który prowadzi sprawę Kilara, jest w posiadaniu długiej listy jego pacjentek. Wszystkie one będą wzywane jako świadkowie do relacji śledczych.

Z SALI SĄDOWEJ.

Mord przy ulicy Arciszewskiego. Zabójca żony uniewinniony.

Drugi dzień rozprawy rozpoczął się zeznaniami dalszych świadków. Z zeznań ich, podobnie jak i poprzednich, wynika, że Pola Tickerowa stworzyła z pożycia małżeńskim piekło, w którym najwięcej cierpiał jej mąż. Znęcanie się moralne Tickerowej nad mężem doszło do zenitu owej nocy, która poprzedziła akt zabójstwa. Podczas pobytu w krytyczną noc w kawiarniach „Elite“ i „Miraż“, w obecności jego narzucała się wyraźnie towarzyszącym im mężczyznom, mężowi zaś podsuwała kieliszki z koniakiem, wołając: „Na, pij — pokaż, że jesteś mężczyzną“.

Co do osoby samego oskarżonego, zeznają świadkowie zgodnie, że całe jego postępowanie w stosunku do żony, było nacechowane niezwykłą wprost miłością; spełniał każde jej życzenie — „głaskał“ ją, jak się wyraziło jedno z małżonków Hemerlingów, u których Tickerowie mieszkali.

Po odrzuceniu przez Trybunał wniosku obrońcy o przesłuchanie jeszcze jednego świadka, oraz prokuratora, o powołanie biegłego psychiatry, postępowanie dowodowe zostało zamknię-

te. Trybunał postawił „ławie przysięgłych szereg pytań, zmierzających w kierunku morderstwa, zabójstwa w stanie pijactwa, oraz w stanie zaburzenia umysłowego.“

Po przemówieniu prokuratora i obrońcy i po krótkim reszume przewodniczącego, udają się przysięgli na naradę 20-minutową. Po naradzie przewodniczący ławy odczytuje werdykt. Przysięgli 8 głosami przeciw 4, zaprzeczyli pytanie o morderstwo, potwierdzając natomiast pytanie o zabójstwo w afekcie.

Na tej podstawie Trybunał wydał wyrok

uniewinniający Joela Tickera.

Spekulacje cudziemi pieniędzmi.

W drugim dniu rozprawy przeciw Saphierowi i Kurzerowi przesłuchano szereg świadków ze sfery bankowych, którzy stwierdzili oszukane machinacje oskarżonych. O godz. 16.20 rozprawa została przerwana do soboty.

Szerokie kręgi afery spirytusowej.

SAMBORSKA RAFINERIA BYŁA ODBIORCĄ SPIRYTUSU PRZEMYSKIEGO. — ARSSTOWANIE ZNAJĘGO PRZEMYSŁOWCA W SAMBORZE ORAZ SYNA LIKIERNIKA W PRZEMYŚLU.

(Od naszego korespondenta.)

Przemysł, w maju.

(—) Grono uwięzionych niedawno współwłaścicieli fabryki octu „Lech“, a to: S. Rubinfeld, J. Lifszic, Z. Linker i tow., obwinionych przez władze skarbowe o oszukiwanie praktyki spirytusowej, powiększyło się o przemysłowca Markusa Tigera z Sambora i Abrahama Katza z Przemysła.

Tiger jest właścicielem rafinerii spirytusowej i fabryki wódek w Samborze.

podczas gdy Katz ma ojca Kunę, współwłaściciela małej fabryczki wódek i likierów w Przemyslu przy ul. Grunwaldzkiej 3, którą policja chwilowo opieczętowała.

Tiger miał przez długi czas korzystać wzgl. spótdzielać z wspomnianym powyżej „Lechom“, od którego nabywał spirytus po cenach znacznie niższych, by następnie przerabiać go w swojej rafinerii na likiery i wyroby

wódczane. Rafineria jego pozostawała też przez dłuższy czas pod ścisłą inwigilacją, dzięki której zdołano podobno zdemaskować nadużycia i sposób dowozu spirytusu z fabryki „Lech“ w Przemyślu.

Tiger, przyjechał ze Sambora do więzienia przemyskiego w samochodzie pod eskortą w towarzystwie dwóch samborskich adwokatów.

Sąd doraźny w Stryju.

Dziś, w środę rozpoczyna się w tutajszym sądzie okręgowym w trybie doraźnym, rozprawa przeciwko 25-letniemu szwecowi, Józefowi Chyrowskiemu, który w sposób bestjałski zamordował swoją żonę Marię i zwłoki jej położył na torze kolejowym, celem upozorowania samobójstwa. W czasie przeprowadzonej w jego mieszkaniu rewizji znaleziono narzędzie mordu, którym była zakrwawiona sikiera. Sprawca w śledztwie przyznał się do zarzuczonego mu czynu. Przeprowadzona przez dra Hofena sekcja zwłok zamordowanej wykazała, że Chyrowska odniosła 4 rany w głowie, oraz doznała złamania czaszki, zaś koła przejeżdżającego pociągu urwały denatce lewe ramię i prawe przedramię.

Nieszczęśliwy strzał w wędliniarni.

Wczoraj rano o godz. 9 robotnik wędliniarski firmy Romana Fedaka (Jana wska 39) Eliaz Płuwak wezwał do kółka obok wędliniarni dozorcę tej kamienicy 32-letniego Michała Strzelczyka. Pokazał mu swój rewolwer i prosił o jego naprawę. Strzelczyk obejrzał broń i stwierdził, że jest w zupełnie dobrym stanie. Na prośbę Płuwaka strzelił jeszcze na próbę z rewolweru i oddał mu broń. Gdy miał odejść z ubikacji padł nagle strzał z rewolweru trzymanego przez Płuwaka. Strzelczyk padł ugodzony kulą w prawą stronę brzucha. Wezwano pogotowie ratunkowe, które Strzelczyka w stanie beznadziejnym przewiozło do szpitala. Według jego zeznań nie udało się ustalić i on sam również nie wie czy Płuwak strzelił umyślnie czy też zaszedł nieszczęśliwy wypadek. Płuwak bezpośrednio po tragicznym strzale zbiegł z rewolwerem w niewiadomym kierunku. Zarządzono za nim pościg.

Epidemia samobójstw na Wysokim Zamku.

Kilkakrotnie już w ostatnich czasach mieliśmy okazję donieść o różnych samobójstwach, popełnianych w alejach Wysokiego Zamku. W wczorajszym numerze zanotowaliśmy wypadek otrucia się kwasem solnym niejakiego Jana Hassa. Jak się dowiadujemy, osobnik ten zmarł w kilka godzin później w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności. Wczoraj znów wezwano Pogotowie ratunkowe na Wysoki Zamek. Tym razem denat liczył lat 19 i nazywał się Herman Sobel. Otruł się, podobnie jak jego poprzednik, kwasem solnym. Przewieziono do szpitala.

Brutalne praktyki lwowskich kamieniczników.

W dniu wczorajszym zgłosiła się w wydziale śledczym Adela Elbówna ze skargą na właściciela kamienicy, w której mieszka (Rzeźnika 13). Kamienicznik ten — Marek Adolf, chcąc Elbówną zmusić do wyprowadzenia się, rozebrał jedną ze ścian jej mieszkania.

Równocześnie do wiadomości policji doszło, że Maria Wilińska, właścicielka kamienicy przy ul. Bocznej Torosiewiczza 6, szykanując swą lokatorkę Olę Bukajło, zakumęca jej dopytyw wody i światła oraz zatkafa komin.

Przeciw samowoli zuchwających kamieniczników w obu wypadkach policja wdrożyła energiczne śledztwo.

ZE SPORTU.

Przed wyścigami automobilowymi.

Na II-gich Międzynarodowych Wyścigach Samochodowych o wielką nagrodę Lwowa, które swoją atrakcyjnością biją wszystkie inne tego rodzaju imprezy u nas, spotka się cały świat automobilowy polski, wszyscy zwolennicy tego pięknego sportu.

Zjadą wycieczki zagraniczne z Rumunii, Czechosłowacji, Austrii i Niemiec.

Dla publiczności będą przygotowane liczne miejsca, z których będzie można obserwować przebieg tych emocjonujących zawodów. I tak przy starcie i mecie na ul. Pełczyńskiej zbudowana będzie wielka trybuna i loże, na placu św. Zofii druga trybuna, miejsca siedzące na górze drogi Stryjskiej, oraz miejsca stojące w tych samych punktach i na drodze Kadeckiej.

Wstęp na wyścigi jest bardzo niski, gdyż 1 zł. w przedsprzedaży, zaś 1 zł. 50 gr. w dniu wyścigów, miejsca siedzące od 4 do 15 zł., w przedsprzedaży zaś od 3 do 12 zł.

Wszyscy widzowie wezmą udział pozatem w rozlosowaniu 10 rowerów, a przy odpowiedniej ilości sprzedanych biletów także jednego motocykla. W tym celu każdy bilet wstępu jest zaopatrzony w numer i każdy posiadacz takiego biletu bierze udział w ciągnięciu tych premii. Rozlosowanie premii odbędzie się w czasie wyścigów i będzie zaraz na miejscu ogłoszone.

Bliższe szczegóły co do urządzeń technicznych na trasie, dostępu do miejsc i dokładny program podamy wkrótce.

KRONIKA SPORTOWA.

DZIEŃ P. Z. P. N.

W najbliższą niedzielę, jako w dniu P. Z. P. N., mistrzostwa ligowe i okręgowe nie będą rozgrywane.

Program zawodów na rzecz P.Z.P.N. przewiduje m. in. następujące spotkania: we Lwowie: Pogoń—Czarni, w Warszawie: Polska północna—Polska południowa.

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA
POLSKI KLASY B.

W Warszawie ukończone zostały zawody szermiercze o mistrzostwo Polski klasy B. Wyniki zawodów są następujące: floret: 1) Kandzia (Śląski Klub Szerm.), 2) Ludwiczak (Śl. Kl. Szerm.), 3) Bachman (Kl. Szerm. Lwów), szpada: 1) por. Serafin (Kl. Szerm. Lwów), 2) inż. Sobik (Pol. Kl. Szerm. Katowice), 3) inż. Szmerak (Kl. Szerm. Lwów), szabla: 1) Bachman, 2) Tichy (Legia), 3) inż. Sobik.

ZARZĄD P. Z. H. L. OTRZYMAŁ
VOTUM NIEUFNOŚCI.

Na walnym zebraniu Polskiego Związku Hokeja Lodowego podczas sprawozdania Komisji rewizyjnej wyszło na jaw szereg niedokładności finansowych. Podkreślono cały szereg niedokładności w sprawozdaniu, przy czym jeden z delegatów zauważył, iż organizatorzy ekspedycji wprowadzili w błąd nie tylko prasę, lecz i władze polskie. Znaczną większością głosów powzięto następującą uchwałę:

„Walne zgromadzenie uznaje wycieczkę polskich hokeistów do Ameryki za wysoce szkodliwą dla sportu polskiego i wyraża organizatorom votum nieufności. Jednocześnie Walne zgromadzenie postanawia zwrócić się do Zarządu Związku Związków Sportowych z prośbą o wyłonienie specjalnej komisji, któraby prowadziła tymczasowo agendy P. Z. H. L. aż do chwili zwołania Walnego zgromadzenia, co nastąpić winno w czasie najbliższym.”

Jednocześnie uchwalono podziękowanie dla graczy drużyny olimpijskiej i dla Polonii amerykańskiej z mistrzem Styką na czele.

Kalendarzyk łowiecki
na czerwiec.

Na podstawie obowiązujących przepisów łowieckich, w czerwcu przypada na terenie całego państwa, oprócz województwa śląskiego, czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie-byki, jelenie-byki, danielle-rogacze, jarzabki, pardwy, kuropatwy, zajęce-szaraki, zajęce-bielaki, niedźwie dzie, rysie, borsuki, wiewiórki, gluszcze-koguty, cietrzewie-koguty, cietrzewie-kury, (w woj. wileńskim, białostockim, nowogrodzkim, poleskim i wolińskim), bażanty - koguty, przepiórki, słomki, bataljony, dzikie kaczkory, dzikie kaczki (samice i młode) oraz

inne ptactwo wodne i błotne, dropie, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, dzikie łabędzie i dzikie gęsi, dzikie indyki - samce, dzikie indyki-samice, oraz ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok.

Program radiowy.

Środa, 1 czerwca.

Lwów. (381) Godz. 11.45: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11.58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.20: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 13.25—14.45: Przerwa. 14.45: Muzyka z płyt gramof. 15.05: Komunikat gospodarczy oraz giełda pieniężna. 15.15: Lwowski Kącik Harcerski. 15.25: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.15: Komunikat Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 16.20: „Wiara i nauka a pokarm ludzki” wygl. prof. B. Skarżyński. 16.40: Pieśni wiosenne w wyk. p. Cecylii Otto (sopran), akomp. p. T. Seredyński. 16.55: Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 17.10: „Polski wychodźca w Kanadzie” wygl. dr. M. Nałęcz-Dobrowolski. 17.35: Fantazje na temat z ulubionych oper w wyk. orkiestry P. R. (dyr. J. Ozimiński). 18.50: Rozmaitości. 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. 19.15: Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencje bieżąca omówi inż. W. Tarkowski. 19.25: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. 19.40: Płyta gramof. 19.45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00: „Tryumf jazzu jako odrodzenie muzyki z ducha prymitywów” wygl. dr. S. Łobaczewska. 20.15: Piosenki w wyk. chóru Warsa. 22.55: Utwory na saxofon i banjo w wyk. p. E. Sienkiewicza. 20.15: Kwadrans literacki. Goethe, fragment z „Werthera”. 21.30: Recital fortepianowy p. A. Hoehna. 22.30: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.35: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 22.40: Przerwa. 22.45: Odczyt w języku rumuńskim prof. Biedrzyckiego. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

Czwartek, 2 czerwca.

Lwów. (381) Godz. 11.45: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11.58: Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. 12.15: „Walka z kłesłą grabobicia” wygl. insp. J. Mieszkowski. 12.35: Koncert szkolny z Filharmonii Warsz. 14.00—14.45: Przerwa. 14.45: Muzyka z płyt gramof. 15.05: Komunikat gospodarczy oraz giełda pieniężna. 15.15: Lw. komunikat L.O.P.P. 15.25: „Wśród książek” omówienie ostatnich wydawnictw. 15.37: Muzyka z płyt gramof. 15.50: Audycja dla dzieci: „Janek Przybłęda” w oprac. Ciości Ady. 16.03: Obrazek dla najmłodszych dzieci: „Świeci książeczka, świeci” pióra Ewy Zarembiny. 16.15: Muzyka z płyt gramof. 16.20: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16.40: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 17.10: Transmisja z Wilna. 17.35: Recital śpiewaczy p. Zubika. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. 19.15: Obchód Lajkonika. 19.45: Płyta gramof. 19.50: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00: Felieton „Za murami więzienia” wygl. adw. Helena Wiewiórska. 20.15: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. 21.35: Z Wilna słuchowisko p. Goethego „Faust”. 22.20: Dod. do Pras. Dziennika Radiowego. 22.25: Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. 22.30: Wiadomości sportowe. 22.35: „Japończyk”, nowela T. Parwickiego. 22.50: Muzyka taneczna z Bagateli we Lwowie.

X i XI MUZA

Rok II.

№ 20.

„KRZYCZCIE CHINY”

Omawianie sztuki teatralnej na łamach poświęconych sprawom X. Muzy będzie rzeczą może dziwną i nieco dziwną. A jednak sztuka Sergiusza Tretjakowa p. t. „Krzyczcie Chiny” w inscenizacji Leona Schillera posiada tyle punktów stykowych z prądami współczesnego filmu artystycznego, że w zupełności zasługuje na kilka uwag porównawczych z dziedziny kine matografii.

Nie wchodzę w sens sztuki, w jej ideologię i wartość tendencyjną. Jest to sprawa teatrologów, recenzentów i wydziału bezpieczeństwa publicznego. Interesuje mnie natomiast sama forma sceniczna i jej struktura kompozycyjna, która jasno i zdecydowanie zarysowuje się już od chwili podniesienia kurtyny.

Przypuszczam, że czerwony ołówek cenzora silnie okroił tekst sztuki, który w tak widocznym zniekształceniu, dostał się na scenę teatru lwowskiego. Roi się tam od zakneblowanych okrzyków, wymownych pauz i zatyknokowanych domyślników. Znaleźć rozwiązanie sceniczne dla tekstu w taki sposób podziurawionego było dla reżysera rzeczą nielatwą. Nie jest wykluczeniem, że właśnie owo zdeformowane słowo dało Schillerowi impuls do przerzucenia akcentu sztuki na gest i czynnik mimiczny, jako na dominantę wyrazu scenicznego. Zaiste inwencja pioniera, godna podziwu!

Zamiast słowa występuje więc gest, zamiast tyrady pantomima i oto jesteśmy świadkami, jak teatr posługuje się elementem żywcem zacierpniętym z dziedziny kinematografii, zamieniając dotychczasową „domenę słowa” na plastykę ekspresyjnego ruchu i na prawdziwą ucztę wrażeń optycznych.

Wyrazicielem gestu w inscenizacji Schillera jest przedewszystkiem masa. Masa pojęta jako ograniczony kolektyw. Na tle przemyślanej dekoracji, która zgóry rozczłonkuje dwie odmienne platformy, wartość płynną i stałą, t. j. pokład krajoznawstwa i brzeg nadmorski, ześrodkowują się dwa różne działy. Świat białych pokracznych egoistów — i świat upokorzonych kulisów chińskich. Chaotycznie białego tłumy przeciwstawia Schiller skoordynowaną rytmikę masy, która dźwiga ładunek okrętowy, szarpie liny, nuci pieśń beznadziei i przeżywa chwile trwogi, szemrania, a w końcu jawnego buntu. Najsilniejszą sprężyną akcji jest więc ta masa kulisów — masa, która przytłacza innych aktorów, czyniąc z nich pointy epizodyczne — masą zwartą, która w sensie rdzenia sztuki łączy i zespala wszystkie odstony.

A masa to przedewszystkiem zagadnienie kinematografii.

Po cągłych próbach i eksperymentach znalazła ona bodajże pierwsze swoje rozwiązanie we filmie „Metropolis” reżyserji Fritza Langa. Spotyka my się tam po raz pierwszy ze śmiałym ujęciem masy w pewne zdyscyplinowane karby gestu. Każdy ruch szczegółowo przestudjowany, energiczny, celowy, prawie że zbliżony do karnej musztry wojskowej narzuca reżyser masie robotników, temu kolektywnemu operatorowi ludzkich mięśni. Ruch na swój sposób ostry, kanciasty, pozbawiony ubocznych ornamentów nazwałoby można kubizmem gestu. W olbrzymich halach fabrycznych i na tle potężnej maszyny tworzy on doskonały odpowiednik dla pracy ludzkiej, zmechanizowanej do ostateczności.

Inaczej pojął masę pogodny Rene Claire w swoich filmach, z których ostatni „Nasza jest wolność” najdobitniej charakteryzuje jego założenia. W krystalicznej, oczyszczonej z przywarów codzienności atmosferze, która

tak naturalnie potrafi wyczarować Rene Claire, porusza się jego masa w takcie pewnego rytmu tanecznego. Temu nie zdoła nawet przeszkodzić surowa „taśma fabryczna”, której rygor zamienia się nagle w groteskowy taniec, gdy jeden z robotników — sympatyczny zresztą przybłęda — zapomni jednej jedynej śrubki, przeznaczonej dla pudła gramofonu. A końcowa scena: bombastyczna uroczystość, ośmieszona zniecałką porywem wichru i deszczem banknotów, — jest już wyraźnym tańcem kadryla na ekranie. Szeregi biegnących, uporządkowane prawie w równe rzędy, które przecinają podwórze fabryczne w różnych kierunkach, przenikają się nawzajem i płaczą — tworzą na ekranie rytmiczny arabesk ruchu. Wśród unoszonych przez wiatr cylindrów i banknotów owa biegnąca masa staje się w clairowskiej atmosferze tak dziwnie lekka, powiewna i pozbawiona ciężaru gatunkowego.

Przykładów uruchomienia masy w znaczeniu kinematografii będzie więcej. Sądzę, że zawsze się jednak wśród nich wyróżni specyficzne rozwiązanie masy w scenicznej interpretacji Schillera.

Nie rezygnując bynajmniej z dyscypliny fizycznego ruchu i jego rytmicznej dynamiki, daży Schiller w pierwszym rzędzie do silnego pogłębienia psychologicznego masy. Ożywia ono każdy układ postaci, każdy przyływ i odpływ zbiorowego wysiłku i drgnień uczuciowych. Poszczególne gesty to już nie ruch motoryczny, ale spontaniczny wyraz procesu wewnętrznego, który prostymi środkami wyraża zwątpienie, ból, podziw (świeży jest skręt głów i wyciąganie szyj w scenie ochotniczego zgłoszenia się jednego z kulisów na śmierć!) prośbę, upór, groźbę i hunt. Owe pogłębienie psychologiczne jest tak silne, że oddziaływa bezpośrednio na widownię. Publiczność czuje się cząstką masy. Przeciwnie masy są przeżyciami widowni, a ta reszta akcji to tylko krucha i obojętna nadbudowa. Z zapartym oddechem śledzi się zapoczątkowany konflikt, który po linii natężonej progresji dociera w końcu do żywiołowego kataklizmu. Pod magicznym wrażeniem scen co raz mocniejszych widownia znajduje prawdziwą ulgę w końcowej detonacji, która jest niczem innym jak konsekwentnie przeprowadzoną apoteozą masy i jej zbiorowego gestu, jako dominującego waloru scenicznego.

Schillerowską masę charakteryzuje również wybitny zmysł plastyczny. Ugrupowania kulisów we formie piramid, falującego dwuzeregu, poziomego rytmu szarpania liny, lub elipsoidalnego układu wchodzą już w zakres kompozycji plastycznej wyższego rzędu. Do uzyskania tych wartości niwskróś estetycznych przyczynia się w znacznej mierze prosta w konstrukcji, a tak bogata w możliwości dekoracji Pronaszki.

Widownia odbiera te wrażenia może nieświadomie — czasem tylko zaskoczona tem, że ze słuchacza zamienia się w widza.

A widz to przecież publiczność kina! Lwów, maj 1932.

Maksymilian Feerring.

Postać Chaplina-włóczęgi
zniknie z ekranu.

Jak donosi filmowa prasa amerykańska, dobrze znana wszystkim kinomanom postać Chaplina w szerokich spodniach, melniku i z trzciniową laseczką, zniknie nazawsze z ekranu. Chaplin postanowił definitywnie porzucić ekran, i będzie jedynie reżyserował filmy.

TRYBUNA GOSPODARCZA

POLSKI POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ

Utrata rynków maślarskich.

W okresie obecnego, ciągle pogłębiającego się kryzysu, sytuacja mleczarstwa przedstawia się prawie rozpaczliwie. Zagraniczne rynki zbytu dla masła stają się coraz bardziej niedostępne, a na wzmożenie spożycia wewnątrz kraju, z powodu wzrastającego bezrobocia i powszechnego ubóstwa, liczyć nie można. Niektórzy pocieszają się tem, że kwestja nadprodukcji w dziedzinie masła w Polsce nie jest tragiczną, ponieważ nadwyżki eksportowe, na skutek stale zmniejszającej się produkcji mleka, znikają. W ten sposób rozumować nie można, ponieważ zmniejszanie się produkcji mleka i znikanie nadwyżek eksportowych masła likwiduje jedno zagadnienie, natomiast pogarsza niebywale sytuację przemysłu mleczarskiego, w szczególności tych przedsiębiorstw mleczarskich, które utworzone zostały niemal wyłącznie dla produkowania na eksport. Dla tych mleczarzy tragedją w tej chwili nie jest nadprodukcja, lecz zanik produkcji i niemożność wywiązania się z zaciągniętych na inwestycje zobowiązań finansowych.

Rynki zagraniczne, których pojemność w dziedzinie masła wynosiła przed wojną ca. 298.000 tonn, a w roku 1930 wzrosła do wysokości 523.000 tonn, stanowią w 90-ciu procentach Anglja i Niemcy, tj. te dwa kraje, do których w roku bieżącym ustał niemal całkowicie eksport masła polskiego. W roku 1930 importowały: Anglja 337.600 tonn, w tem z Polski 1610 t., czyli ca. 0,5 proc. całego importu; Niemcy 132.890 tonn, w tem z Polski 7.820 tonn, czyli ca. 5,6 proc. całego importu; inne kraje 52.450 tonn, w tem z Polski 2.680 tonn, czyli ca. 5,2 proc. całego importu.

Biorąc pod uwagę fakt całkowitego uniemożliwienia eksportu masła z Polski do Niemiec, nawet przy przewidywanym obniżeniu do wysokości 100 marek cł, oraz fakt całkowitego ustania eksportu masła do Anglji, pozostaje na podstawie danych za rok 1930, możliwość ułokowania we wszystkich innych krajach zaledwie 52.450 tonn masła, do których pretendują wszystkie kraje eksportujące, posiadające produkcję postawioną na znacznie wyższym poziomie pod względem jakości towaru i sprawności koncentracjonalnej organizacji eksportowych, niż Polska.

Przy tej okazji należy zauważyć, że rynek niemiecki utraciliśmy bez naszej winy na skutek wojny gospodarczej, prowadzonej przeciwko nam przez Niemcy, natomiast rynek angielski, na którym Dania z roku na rok powiększa swój eksport nawet w okresie kryzysu, utraciliśmy w r. 1929 w znacznej mierze z naszej winy, to znaczy z winy tych czynników, które w jakiegokolwiek mierze miały lub mieć mogły wpływ na ukształtowanie się naszego eksportu do Anglji. W dużej mierze lekceważenie rynku angielskiego przez mleczarstwo polskie pochodziło z zakorzenionego głęboko przekonania, że Niemcy stale będą konsumować 90 proc. naszego eksportu masła. Niestety stało się inaczej. Utraciliśmy całkowicie i prawdopodobnie na dłuższy okres czasu obydwaj najbardziej pojemne rynki zbytu na produkty nabiałowe.

Wystawa fundacyjna na XII Targach Wschodnich.

Z inicjatywy wojewody lwowskiego p. dr. Rożnieckiego organizuje się w ramach XII. Targów Wschodnich pod nazwą „wystawy fundacyjnej“ po raz pierwszy zbiorowa grupa ekspozycji, obejmująca okazy rolnej, leśnej i przemysłowej produkcji dóbr fundacyjnych i ich zakładów wytwórczych, pozostałych w liczbie dwudziestukilku bądź to we własnym zarządzie odnośnego departamentu naczelnej władzy wojewódzkiej, bądź też pod jego nadzorem. Przedstawienie w kompletnym i jednolitym obrazie całokształtu gospodarki fundacyjnej, mającej za sobą w Małopolsce świetną, przeszło 60-letnią, pierwszych początków autonomii tej dzielnicy sięgającą tradycje, pozwoli prze-

de wszystkim szerokim masom zwiedzających zorientować się w sprawności racjonalnej administracji państwowej na jednym z ważniejszych odcinków życia gospodarczego i opieki społecznej, przekazanych jej po Tymczasowym Wydziale Samorządowym. — Z drugiej zaś strony w myśl intencji organizatorów wystawa spełni piękne zadanie dydaktyczno-wychowawcze, wysuwając z przeszłości przed oczy opinii ogółu godne naśladowania i pamięci przykłady wielkiej szczodrobliwości, patriotyzmu i uczuć społecznych, któremi wśród nieżyjących już dziś pokoleń kierowali się w trosce o dobro publiczne ofiarni i hojni fundatorzy.

Budżety miast zatwierdzone przez Województwo.

7 i 20 maja br. odbyły się posiedzenia Lwowskiego Wydziału Wojewódzkiego, na których rozpatrzono i zatwierdzono budżety następujących związków komunalnych: miasta Drohobycza 1.616.453 zł., m. Przemysła 1.882.135 zł., powiatu przemyskiego 424.634, pow. lubaczowskiego 210.643, powiatu niskiego 256.000, pow. żółkiewskiego 281.679, pow. bóbreckiego 240.282, pow. brzozowskiego 231.362, pow. mościckiego 231.463, pow. tarnobrzaskiego 306.008.

Większej redukcji w zgłoszonym do zatwierdzenia budżecie, dokonano w samorządzie miejskim w Drohobyczu, w którym to budżecie Wydział Wojewódzki skreślił kwotę około 190.000 zł. nierealnych dochodów.

Budżet ten został zatwierdzony warunkowo z zastrzeżeniem dalszej decyzji w sprawie poborów personalnych członków Magistratu, oraz w sprawie zrównoważenia budżetu w

związku z dokonaną redukcją dochodów.

W stosunku do roku 1930-31 kompresja zatwierdzonych budżetów w dochodach i wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych wynosi:

dla miasta Drohobycza o 1.294.320 zł. — 45 proc., dla miasta Przemysła 569.525 zł. — 24 proc., dla powiatu przemyskiego 152.366 zł. — 26 proc., dla powiatu lubaczowskiego 208.777 zł. — 50 proc., dla pow. niskiego 114.000 — 30 proc., dla pow. żółkiewskiego 208.458 zł. — 45 proc., dla powiatu bóbreckiego 144.432 zł. — 38 proc., dla pow. brzozowskiego 104.037 zł. — 31 proc., dla pow. mościckiego 230.671 zł. — 50 proc., dla pow. tarnobrzaskiego 324.377 zł. — 52 proc.

Równocześnie Wydział Wojewódzki zatwierdził budżet uzdrowiska Rymaków-Zdrój na kwotę 29.600 zł., oraz rozpatrzył i zatwierdził tymczasowy statut zdrowiska państwowego „Szkoła“ w powiecie jaworowskim.

Propaganda krajowych wyrobów włókienniczych na rynku województw południowo-wschodnich.

Na skutek konferencji, jaką przedstawieli polskiego włókiennictwa odbyli przed kilku tygodniami z wojewodą lwowskim p. dr. Rożnieckim, przybyłym specjalnie do Łodzi dla zjednania tamtejszych przemysłowców do udziału w tegorocznych XII. Targach Wsch. Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim uznał za wskazane zwrócić się do wszystkich swych członków, którzy posiadają we Lwowie swe przedstawicielstwa lub składy filjalne, z apelem, ażeby w myśl podjętej przez p. Wojewodę lwowskiego inicjatywy ze względu na ciężką sytuację, w jakiej znajduje się obecnie przemysł włókienniczy, starali się celem uniknięcia kosztów związanych z przesyłką towarów i utrzymaniem osobnych wysłanników we Lwowie pod czas trwania Targów Wschodnich, zorganizować na miejscu za pośrednictwem swych zastępców wspólne stoisko ze zbiorową kolekcją wyrobów włókienniczych, z wyszczególnieniem odnośnych firm i ich adresów, oraz z wskazaniem detailicznych cen wszyst-

kich artykułów. Reprezentatywne wystąpienie na terenie Targów Wschodnich uważa Związek za szczególnie tym razem pożądane, licząc się z wysuniętą w ostatnich czasach przez kompetentne czynniki okolicznością, że na XII. Targach Wschodnich mają prawdopodobnie po raz pierwszy zawiąć się i w tej lub innej formie wziąć udział w liczbie kilku tysięcy kooperatywy ukraińskie, które dotychczas wciąż jeszcze nie przestają zaopatrywać się w zagraniczne towary włókiennicze, przeważnie sprowadzane z Czechosłowacji. Przypuszczać bowiem należy, że okoliczność ta wpłynąć może silnie na zwiększenie konsumpcji krajowych towarów włókienniczych na rynku województw poł.-wschodnich, na którym pierwsze swe kroki stawał przemysł łódzki również za pośrednictwem Targów Wschodnich w pierwszych latach ich istnienia, zawdzięczając im w dużej mierze swe szybkie wprowadzenie się na ten rynek.

□=□

Z posiedzenia Rady P. Z. U. W.

W dniu 12 i 13 maja rb. odbyło się posiedzenie Rady Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, na którym Dyrekcja złożyła sprawozdanie z przebiegu interesów Zakładu w roku 1931.

Szkodowość w roku sprawozdawczym utrzymała się mniej więcej na poziomie roku poprzedniego 1930 i wyniosła 73,7 proc. przypisanej składki. Suma odszkodowań pogorzeliowych wyniosła odpowiednio 49,5 milj. złotych.

Do niepomysłnych dla Zakładu zjawisk zaliczyć należy zmniejszenie się w roku sprawozdawczym wpływu składek, spowodowane oczywiście w głównej mierze ciężką sytuacją gospodarczą kraju. Jako objaw z wielu względów specjalnie szkodliwy podkreślano na Radzie długotrwałe przetrzymywanie przez samorządy sum składek, zainkasowanych na rzecz Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Sumy przetrzymane wynoszą około 5 milj. zł., tj. mniej więcej tyle, ile natychmiastowo płatne zobowiązania Zakładu tytułem przynależnych odszkodowań pogorzeliowych.

Jeżeli chodzi o wynik rocznej gospodarki Zakładu, to rok sprawozdawczy zamknięto wprawdzie niedoborem, ale tylko na skutek wydatnego zwiększenia rezerw na należności z rejestrów celem zabezpieczenia się przed niespodziankami złego inkasa ze względu na pogorszenie się sytuacji gospodarczej ubezpieczonych. Niedobór ten zostaje pokryty z kapitału zapasowego.

Ogólny obrót Zakładu zmniejszył się w roku 1931 ze względu na to, iż znacznie obniżono szacunki w dziale przymusowych ubezpieczeń a temsamem zmniejszono sumę składek w tym dziale z 76,5 na 67,1 milj. złotych (w r. 1932 już tylko około 50 milj. zł.), co oczywiście stanowiło poważną ulgę płatniczą dla ludności, zwłaszcza rolniczej.

Do zmniejszonego obrotu dostosowano odpowiednie koszty administracyjne, które z 14,2 milj. obniżono do 12,6 milj. zł. dla wszystkich działów ubezpieczeń łącznie, wykonywując budżet preliminowany na rok 1931 tylko w 82 proc.

Kronika gospodarcza

SENATOR GLASS PRZECIWKO GOLDSBOROUGH'S-BILL.

Wybitny ekonomista i jeden z czołowych przedstawicieli obozu demokratycznego senator Glass oświadczył się na posiedzeniu komisji bankowej senatu przeciw wprowadzeniu Goldsbroughs-Bill, uważając bill ten za niecelowy i szkodliwy dla gospodarki państwowej.

EKSPORT WYROBÓW METALOWYCH DO MANDŻURJI.

Izba handlowa w Charbinie komunikuje, że inicjatywę w kierunku zorganizowania wywozu polskich wyrobów przemysłu metalowego podjął Aleksander Jan Rodkiewicz, dyrektor jednej z polskich koncesyjnych fabryk w Sowietach przy współudziale p. Witolda Eychlera, b. dyrektora oddziału Radomsko-Kieleckiego Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych. Akcja zorganizowania odpowiednich przedstawicielstw jest w toku. W najbliższym czasie dwóch specjalnych wysłanników udaje się do Mandżurji dla zorganizowania sprzedaży na miejscu i akwizycji.

„Synu mój, rób interesy tylko z ludźmi, którzy się ogłaszają, — oni są bowiem inteligentni i nigdy na tem nie stracisz“.

Beniamin Franklin
w liście do syna.

Z giełdy.

Notowania lwow. giełdy zbożowej.

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złoty	
	od	do
pszenica dworska ex 1931	28.-	29.50
pszenica zbiorowa ex 1931	25.-	27.50
żyto jednol. ex 1931	26.75	27.-
żyto zbiorowe ex 1931	26.-	23.25
jęczmień browarowy	20.-	22.-
„ przemiatowy	15.50	16.-
„ pastewny	14.-	14.50
owies małop. ex 1931	19.-	19.50
„ zbiorowy	18.-	18.50
„ niezadeszczony	25.50	26.50
kukurudza krajowa	20.-	21.-
ziemniaki przemysłowe	2.80	3.-
fasola biała	19.-	21.-
„ kolorowa	—	—25
„ krasa	28.-	29.-
groch Victoria	28.-	30.-
„ polny	26.-	27.-
bobik	17.-	18.-
wyka czarna	17.50	18.-
„ szara	18.-	19.-
siano słodkie prasow.	9.-	10.-
słoma prasowana	4.50	5.-
hreczka pastewna	15.50	16.-
„ przemiatowa	16.50	17.50
len	34.-	35.-
siemię konopne	26.-	28.-
rzepak ozimy ex 1931	30.-	31.-
otręby żytnie	11.50	12.-
„ pszenne	10.-	10.50
kasza hreczana 50% poi.	32.-	34.-
kasza jaglana	42.-	45.-
proso krajowe	22.50	23.-
makuchy iniane	20.-	21.-
mak niebieski	100.-	110.-
„ siwy	—	—
koniczyna czerw. natur.	170.-	190.-

Za 100 kg. loco wagon Lwów towar proveniencji woj. lwow. na wschód od Lwowa	złoty	
	od	do
pszenica dworska ex 1931	30.-	31.50
„ zbiorowa	28.75	29.50
żyto jednolite ex 1931	23.25	28.50
„ zbiorowe	27.50	27.75
jęczmień przemiatowy	17.50	18.-
owies małop. ex 1931	21.50	22.-
„ dworski niezad.	28.-	29.-
mąka pszenna luksusowa	43.-	50.-
„ 65%	45.-	46.-
„ żytnia typ urzędowy	42.-	43.-
otręby żytnie	12.50	12.75
„ pszenne	12.50	13.-
siano	10.-	11.-
kasza jęczmienna grubsza	32.-	34.-
pećkak Nr. 10.	32.-	34.-

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 31 maja.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.86. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.89/25—8.90, Londyn 32.55—33.03, Zurych 174.25—174.65, Praga 26.36—26.42, Berlin 211—211.50, Paryż 35.10—35.18.

Na Giełdzie akcyjnej kupowano: Bank Polski po zł. 70 i Chodorów po zł. 80. Naogół ruch słaby. Tendencja chwiejna.

Z GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 maja. (G). Obroty mniejsze. Tendencja przeważnie utrzymana. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8'87 i jedna czwarta.

WILLIAM J. LOCKE. 63)

DZIKI AMOS.

(The Coming of Amos).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Przedruk wzbroniony.

(Ciąg dalszy.)

Po chwili nawróciła znów do Amosa.

— Jaka szkoda, że go tu niema. Myślałam, że się spotkamy. Za ostatniego spotkania wyrządził mi wielką przyługę, godną błędnego rycerza. Nigdy tego nie zapomnę.

To była jej pierwsza aluzja do Ramona Garcí. Na szczęście skończyli śmy lunch, gdyż takie tematy nie stanowią zdrowej przyprawy. Franciszek obwieścił kawę i przeszliśmy do salonu.

— Tak, drogi mistrzu — rzekła Nadja — błędny rycerz uratował autentyczną księżniczkę.

— Stoczyłem krótką, niegodną walkę z sumieniem, które, dzięki Bogu zwyciężyło.

— Księżna nie wie — rzekłem — że dobry Amos jest dosłownie błędnym rycerzem i wędruje po świecie w poszukiwaniu smoka, którego nazwy może się księżna domyślić.

Rubel złoty 4'83. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 211'20. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 210'45. Funt szterling banknoty w obrotach prywatnych 33'20. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja mocniejsza. Obroty akcjami bardzo małe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 31 maja.

Na Giełdzie transakcje w pszeicy i życie po cenach dotychczas notowanych. Owies i kukurydza krajowa nieco potaniały.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

OGŁOSZENIA

PRZETARG.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI we Lwowie, ogłasza przetarg nieograniczony

- 1) roboty budowlane w hangarze Nr. 15 i 16 na lotnisku w Skniłowie, na dzień 14/VI. b. r. godz. 9-ta,
- 2) urządzenie instalacji światła elektrycznego w magazynie 22 p. ul. w Brodach na dzień 15/VI. b. r. godz. 9-ta.

Blizszych informacji udziela Okręg. Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie, ul. Wałowa 16, III. p. gdzie też można przejrzeć plany, warunki ogólne oraz otrzymać przedmiary ofertowe.

Kierownik Okr. Urz. Bud. Nr. VI.
LUDWIG Karol kpt.

1658

Ogłoszenie.

W wykonaniu uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy

S. A.

„GAZOLINA“

z dnia 18 maja 1931 r. uchwaliła Rada Nadzorcza S. A. „Gazolina“ na posiedzeniu dnia 23 maja 1932 roku ustalić dzień 31 grudnia 1932 r. jako termin wypłaty dywidendy od akcji za rok 1930.

Na podstawie porozumienia z Bankiem Naftowym S. A. we Lwowie, ul. Sapiehy 3, Bank ten przyjmować będzie kupony od akcji „Gazolina“ S. A. za rok 1930 na rachunek bieżący akcjonariusza za oprocentowaniem 7% w stosunku rocznym, licząc od dnia złożenia kuponów w biurze Banku Naftowego we Lwowie, które to oprocentowanie opłaćć będzie S. A. „Gazolina“ z własnych funduszy.

Gazolina S. A.

1650 Bank Naftowy S. A.

Z DROJOWISKA

RYMANÓW-ZDRÓJ

pensjonat Teresa, Almy Budziszewskiej poleca pokoje słoneczne z pościelą, całodziennym utrzymaniem. Ceny przystępne. 1490

RYMANÓW-ZDRÓJ

Willa Orzeł Biały pokoje, kuchnia do wynajęcia. 1532

LETNISKO „ZAŁUZ“

nad Sanem

piękna górzysta okolica, lasy szpilkowe, w willi „Pod paprocią“ są do wynajęcia pokoje 3, 2 i jednoosobowe z utrzymaniem i usługą w cenie od 4 zł. i wyżej dziennie, od osoby Sezon letni od 15 czerwca do 15 września Zgłoszenia przyjmuje Maria Gromadzka, Załuż koło Sanoka Stacja kolejowa, kościół i poczta w miejscu. 1652

WOLNE POSADY

PRZYJMIE SIĘ

na wieś osobę inteligentną, z lepszej rodziny, pannę, mężatkę lub rozwiedzioną. — Wyklucza się Izraelitki. Miałaby za zadanie samodzielnie gotowanie dla najwyższej kilku osób, ewentualnie zajęcie się ogrodem. Wymagany bardzo dobry stan zdrowia. Wiek nie ponad lat 30. — Warunki onówi się ustalić. — Przyjęcie nastąpić może tylko po osobistym zgłoszeniu się we Lwowie w dniach następujących. Oferty pod „Wieś 1932“ do Administracji Słowa Polskiego Lwów, ul. Zimorowicza 15. 1940

SPRZEDAŻ

MODELE

firanek, kap ręcznej roboty za bezcen. Jedyna Wytwórnia Freilicha Lwów, Sykstuska 21. 1545

WYTWÓRNIA

lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwanja“, Żulińskiego 11, tel. 20-54 Ceny fabryczne! 1308

FORTEPIAN

znakomity, krótki, krzyżowy sprzeda bardzo tanio Skleniarski, Kopernika 26. 1639

KAPIELOWE

plaszcz, kostiumy, czapki, pantofle „SPORT“ plac Halicki 3. 1661

KUPNO

FORTEPIAN

każdej dobrej marki kupię bezzwłocznie najchętniej „Bösendorfera“. Administracja Słowa pod „Konieczność“. 1638

FORTEPIAN

piano dobrej marki kupię natychmiast. Gotówka. Skleniarski, Kopernika 26. Tel. 83-31. 1637

PIANINO

tańsze kupię zaraz za gotówkę. Firmę i cenę pod „Pianino“ do adm. 1659

NAUKA I WYCHOWANIE

FRANÇAISE

cherche place pour vacances, Ecrire Słowo Polskie Sous „Marie“. 1619

MIESZKANIA

3 POKOJE,

kuchnia, komfort, do wynajęcia. Listopada 93. 1629

3 POKOJE,

kuchnia, komfort do wynajęcia, Kadecka 11. 1627

POKÓJ

umeblowany katolikowi zaraz do wynajęcia. Romanowicza 22, drzwi 6. 1653

ROZNE

ENDEL

maszynowy oraz ręczny wykonujemy tanio — szybko — starannie. Wytwórnia Freilicha, Lwów, Sykstuska 21. 1523

Najrozmaitsze PANTOFLE, MESZTY płóciene i skórzane SANDAŁY i t. p. obuwie poleca i wykonuje znana Wytwórnia pantofli

Lwów, ul. Wronowska 4. Tel. 59-88.

1309

„PE ROBALSAM“

produkt ropy naftowej i olejków balsamicznych usuwa natychmiast bóle, leczy reumatyzm, arteryzm, ischias, nerwobóle, doległości reumatyczne. Bliziej aptekarz Hessel, Lwów, Chmielowskiego 12. 1655

BARDZO TANIO

prędko i pierwszorzędnym wykonuje Kostiumy, Plaszcz, Suknie krawiec damski N. Poliak, Łyczakowska 19. 1660

Przycisnęła ręce do piersi i popatrzyła na mnie z trwogą w oczach.

— Ramona Garcí?

— Naturalnie.

Usiedliśmy w słońcu koło otwartego okna. Nadja popijała kawę i paliła papierosa. Twarzyczka jej opłynęła cieniem przygnębienia.

— Przyjechałam do Cannes specjalnie poto, żeby panu powiedzieć o Ramonie Garcí.

— Tak jak wtedy, tak jak już raz — rzekłem cicho — kiedy wystraszyłem księżnę od siebie swoim egoizmem.

— Odwróciła głowę.

— Pan mnie nie wystraszył. Ja — zlekkałam się samej siebie.

Serce zabiło mi przyspieszonym tętnem. Te słowa mogły znaczyć tylko jedno. Bo cóż innego?

— Więc księżna nie gniewała się na mnie i nie oburzyła?

— Och, nie. Przecież pocałowałam pana — odparła szeptem.

Przysunąłem się bliżej z krzesłem.

— Więc najdroższa, przestraszyłaś się, że mnie kochasz?

— Przysunąłem się bliżej z krzesłem. — Więc najdroższa, przestraszyłaś się, że mnie kochasz? — Przysunąłem się bliżej z krzesłem. — Więc najdroższa, przestraszyłaś się, że mnie kochasz? — Przysunąłem się bliżej z krzesłem.

— Nie mogłam słuchać pana, bo czułam się nędzna i podła. — Zajrzała mi

w twarz. — Miałam na sumieniu okropne rzeczy. Byłam złodziejką.

Nie mogłem się nie uśmiechnąć.

— Złodziejką? Najdroższa....

— Tak. Złodziejką. W noc przed moim wyjazdem do Rzymu — Amos odwiózł mnie z kasyna do willi Mirandy. Tam zmuszono go wbrew jego woli i zasadom do gry w karty. Wygrał ogromną sumę i podarował dla biednych Rosjan na Riwierze — na moje ręce. Ja miałam wielkie długi i przegrałam dużo w Monte Carlo. Łudziłam się, że wygram i zapłacę długi, a tymczasem przegrałam wszystko, co posiadałam. Wujostwo nie chciało mi dać nic, nawet cicieli, jak się wyrazili „wziąć w administrację“ to, co Amos przeznaczył dla biednych. Zrozpaczona — nie oddałam tych pieniędzy moim biednym rodakom, a zatrzymałam dla siebie. Otóż jeżeli honorowy człowiek prosi kobietę, żeby została jego żoną — to ona, będąc złodziejką, nie może go przyjąć, chyba, że jest ostatnią canaille. I nie może nawet prosić go o poufną radę. Jednym słowem nie miałam innego wyjścia jak uciec.

Zacząłem ją błagać, żeby mi powiedziała wszystko, zaklinając się, że moja przyjaźń usunie wszelkie przeszkody na ścieżce jej życia, a moja miłość — nawet góry.

— Ale widzi pan — czując się złodziejką...

Nie pozwoliłem jej dokończyć. Powiedziałem, że rozumiem jej punkt widzenia, lecz samego faktu kradzieży — nie. Amos nie mógł wygrać strasznie dużo, a ona zawsze coś posiadała.

— Tak, ale nie mogłam tego zrealizować. Nie miałam czasu. Przegrałam wszystką gotówkę. Musiałam jechać do Rzymu, żeby podjąć pieniądze na życie — i zapłacić rachunki — i potem jechać do Paryża i sprzedać klejnoty. Sprzedawszy je, posłałam wielkiej księżnej czek dla biednych Rosjan. Ale w czasie ostatniego widzenia się z panem nie miałam jeszcze czystych rak.

Spojrzała z wdzięcznym obrzydzeniem na swoje wysmukłe paluszki. Uśmiechnęłam się i powiedziałem coś o przeczułonym sumieniu. Machnęła ręką.

— Mon ami, co tu mówić!

Ośmielony jej zwierzeniami, zapytałem, dlaczego pojechała podjąć pieniądze, nie gdzieindziej a do Rzymu.

— Dlatego, że moje perły i jeszcze kilka cennych klejnotów są w Banca Romana.

Zmarszczyłem czoło.

— Ależ księżna bierze perły co wie czór.

Zuów charakterystyczny gest.

(C. d. n.)